Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 8 LIPCA 1939 — N — Nr 81

Komu zawdzięczamy oparcie o Bałtyk?

Pod powyższym tytułem znakomity artykuł napisał p. Stanisław Kozicki w „Warszawskim Dzienniku Narodowym“.

Oto, co podaje:

„Gdańsk dziś jest na ustach wszystkich, nie tylko w Polsce, lecz **w świecie całym.** Gdańsk stał się symbolem stanowiska politycznego Polski, zamach **Niemiec na Gdańsk byłby początkiem wielkiej wojny światowej.**

Mówi się też o Gdańsku w Polsce. „Dni Morza“! Ileż przemówień, oświadczeń i przysiąg? Słucham i czytam i doprawdy **dziwna panuje powściągliwość, bo nie usłyszałem** ani nie przeczytałem w odezwaniach się publicznych, nic o tym, komu zawdzięcza **odbudowane państwo polskie oparcie o morze,** kto od pół wieku głosił to, co dziś jest własnością powszechną — wyznaniem wiary całego narodu polskiego.

A jednak nie jest to ani zagadką ani tajemnicą ani przypuszczeniem ani opinią tego lub owego, **lecz prawdą, którą stwierdzić można** z całym objektywizmem historycznym.

Gdyby mi kto kazał powiedzieć, **kto odbudował Polskę po wielkiej wojnie,** to byłbym w kłopocie. Nie umiałbym dać odpowiedzi w jednym zdaniu.

Natomiast zagadnienie bardziej ograniczone, **kto jest sprawcą tego, że Polska uzyskała swe ziemie zachodnie i** (w pewnym stopniu) Gdańsk — łatwo może być rozstrzygnięte. Nie będę ukrywał tej odpowiedzi, by ją, jak w dobrze zbudowanym romansie, dać na końcu. Powiem po prostu — **Roman Dmowski.**

Dzięki temu, że w umyśle tego Polaka była ugruntowana prawda, **że nie może istnieć i trwać państwo polskie bez Gdańska, Polska otrzymała wybrzeże Bałtyku.**

Nie była to — mogę być rzetelnym świadkiem — rzecz łatwa, przekonać nawet ludzi, należących do obozu demokratyczno-narodowego, że o stanowisku i akcji politycznej Polaków w czasie wojny powinno decydować to, jaką politykę da Polsce Gdańsk.

Pamiętam doskonale (odnośne) dyskusje na zjeździe Ligi Narodowej we Wiedniu, w kwietniu roku 1914.

A jednak **zdanie Dmowskiego przeważyło.** Stanowisko obozu narodowego w czasie wojny europejskiej nie było wynikiem ani stosunku uczuciowego do zaborców ani kombinacyj — kto zwycięży. Stanowisko to było logiczną konsekwencją założenia — **naród polski musi dążyć do klęski Niemiec, bo ta klęska jest koniecznym warunkiem odzyskania ziem zachodnich: Górnego Śląska, Wielkopolski, Pomorza i Gdańska,** tak Gdańska, miasta, położonego u ujścia Wisły, które jest warunkiem i symbolem niezależności i istnienia Polski.

To było pierwsze zwycięstwo Dmowskiego — narzucenie orientacji politycznej własnemu obozowi, a przez ten obóz całej Polsce.

Przyszedł potem etap drugi. Trzeba było doprowadzić do tego, ażeby państwa, **walczące z Niemcami,** przekonać, że jednym z wyników zwycięstwa musi być **danie Polsce dostępu do morza i Gdańska.**

Ci, co przeżyli wielką wojnę i konferencję pokojową w Paryżu, wiedzą, że nie było to łatwe. Wiedzą, **że przeszkadzali nie tylko obcy, lecz także i Polacy.** Nie zapomnę nigdy zebrania Polaków, mieszkających w Londynie, w maju roku 1917. Było ono zwołane w tym celu, by dowieść, że Polska zajmuje w czasie wojny stanowisko „neutralne“, by stąd wyprowadzić wniosek, że Polacy, poddani rosyjscy, zamieszkali w Anglii, nie mają obowiązku służenia w wojsku angielskim. Zwołali je Polacy orientacji „centralnej“, referował późniejszy pierwszy dyrektor Banku Państwowego Rosji bolszewickiej (nazwiska nie pamiętam). Dano mi głos na 5 minut, zacząłem dowodzić, że o stanowisku Polaków musi decydować sprawa przyszłości Gdańska. Przerwano mi okrzykiem: **„Daj pan pokój z tym Gdańskiem!“ Spojrzałem na salę, wydał ten okrzyk p. Rajchman,** dzisiejszy szef wydziału higieny w Lidze Narodów. Odpowiadał zaś ten okrzyk poglądom różnych osób, zgromadzonych na sali. Przez litość nie będę dziś wymieniał ich nazwisk!

A potem ileż trudów i walk z przedstawicielami Anglii i Stanów Zjednoczonych? Pozostaną mi na zawsze w pamięci rozmowy z ekspertem St. Zjednoczonych, p. Bowmanem, w hotelu Crillon i późniejsze moje perswazje na jego wywody, że utworzenie „Wolnego Miasta“ jest politycznym nonsensem. A później p. Lloyd George, obrońca Niemiec i jego zaufani zausznicy!

Mimo to wszystko — Dmowski zwyciężył. Polska otrzymała oparcie o morze, Gdańsk został odłączony od Niemiec. Zwycięstwo niezupełne, bo pozostał bezsensowny twór — Wolne Miasto, bo Prusy Wschodnie nie zostały przyłączone do Polski...

Lecz to, co jest, zawdzięczamy Dmowskiemu, a dzisiejsze stanowisko Polski wobec żądań niemieckich wynika bezsprzecznie z tez Dmowskiego. **To, co się dziś dzieje, jest jego zwycięstwem za grobem.**

Ten fakt zaś, że jest to przez dzisiejszą Polskę urzędową przemilczane, jest znamiennym przejawem stanu wewnętrznego w naszym kraju. Dopóki **kłamstwo będzie miało pierwszeństwo przed prawdą historyczną,** dopóty nie może być mowy o rzeczywistym zjednoczeniu narodu.

Naród polski ma przez tysiąc lat swego życia historycznego wyrobiony instynkt, który mu dyktuje przeświadczenie, że **niebezpieczeństwem, zagrażającym** nie tylko istnieniu państwa polskiego, lecz także istnieniu narodu polskiego, są **Niemcy.** Ten niezawodny instynkt sprawił, że Polska dzisiejsza jest gotowa do wszelkich wysiłków i ofiar, byle utrzymać to, co jest warunkiem jej istnienia — oparcie o morze.

Niechaj jednak optymiści urzędowi nie łudzą się! Niech nie sądzą, że gotowość narodu całego jest wyrazem zaufania do nich! Jeśli mają sumienie i poczucie odpowiedzialności wobec przyszłości, niech zrozumieją to, jakie z ostatnich doświadczeń wynikają konsekwencje, niech zrozumieją, iż jeśli tych konsekwencyj nie wyciągną, to historia przejdzie nad nimi do porządku dziennego.

Niemiecki samolot zestrzelony nad Helem?

Wileńskie „Słowo“ donosi za prasą zagraniczną o zestrzeleniu samolotu niemieckiego przez artylerję polskiej obrony przeciwlotniczej. Wedle Agencji Fourniera aeroplan niemiecki, który przelatywał kilkakrotnie nad Helem, został po daniu sygnałów ostrzegawczych zestrzelony. Aparat wpadł do morza o kilkanaście klm. od brzegu, pilot został uratowany.

O tym samym incydencie informuje korespondent Agencji Havasa, stwierdzając, że oficjalne koła niemieckie z wielkim niedowierzaniem oceniają informację, podaną przez agencję Fourniera. Korespondent agencji Havasa dodaje w komentarzach, że koła niemieckie nie mają zamiaru rozdmuchiwać tego incydentu, nawet gdyby fakty, zanotowane przez prasę, miały być potwierdzone.

Nieco odmiennie przedstawia ten wypadek warszawski korespondent United Press. Twierdzi on bowiem, że po zestrzeleniu aeroplanu załoga, która wzywała pomocy, została zabrana na pokład niemieckiego statku handlowego. Berliński korespondent tej samej agencji pisze, że wiadomość o zestrzeleniu niemieckiego aeroplanu nad Helem jest **kategorycznie** w Berlinie dementowana.

Flota angielska i francuska odwiedzi oprócz portu w Gdyni i port Gdańsk.

Londyn. Powtarzają się pogłoski o wizycie floty angielskiej i francuskiej w Gdyni. Obie eskadry odwiedziłyby również i Gdańsk.

Stanowcza postawa Polski i państw zachodnich udaremniła zamach w Gdańsku.

Sensacyjne doniesienie dziennika paryskiego.

Paryż. Znana publicystka francuska p. Tabouis, utrzymuje w „L'Oeuvre“, że rząd niemiecki przygotował istotnie zamach w Gdańsku na dzień 1 lipca i że decyzja ta została w ostatniej chwili cofnięta na skutek nadzwyczaj energicznej postawy Francji, Anglii i Polski.

Minister Chodacki w imieniu rządu RP. ostrzeże Gdańsk.

W kołach warszawskich uważa się za rzecz postanowioną, iż wobec przygotowań natury wojskowej min. Chodacki zażąda stanowczo i kategorycznie od senatu gdańskiego wyczerpujących wyjaśnień w sprawie Gdańska.

„Vorposten“ przyznaje obecność posiłków z Rzeszy w Gdańsku.

„Danziger Vorposten“ w artykule wstępnym uprawia dość dziwnie jednostronną „pogawędkę“ z premierem brytyjskim, Chamberlainem. „Vorposten“, oburzając się zaprzecza stanowczo, jakoby w Gdańsku znajdowali się żołnierze niemieccy, dodaje jednak zaraz, że to nic dziwnego, iż wielu z 30 tysięcy żyjących w Rzeszy Gdańszczan przybyło właśnie teraz do Gdańska, w okresie walki i nadchodzących ofiar w haśle „Zurück zum Reich!“

Więc jest przyznanie, a czy Niemcy z Rzeszy lub „Gdańszczanie“ z Rzeczy — to rzecz trzeciorzędna!

Gdańsk jest tylko etapem na drodze uzyskania hegemonii w Europie przez Niemcy

„Daily Herald“ pisze, że Gdańsk jest dla Hitlera tylko środkiem do celu. Gdańsk sam nie przedstawia dla Hitlera takiej wartości, aby z jego racji narażał się na tak straszne ryzyko. Nie sposób też wskazać na jakiekolwiek korzyści gospodarcze, jakie mogłyby wpłynąć do Gdańska z całkowitej unii z Rzeszą. Przecięcie związku z handlem polskim stanowiłoby dla Gdańska bolesny cios gospodarczy i smętną wegetacją. Dyktator Niemiec ma znacznie rozleglejsze plany.

Bankructwo finansowe Gdańska jest wynikiem jego własnych win.

Senat gdański, jak już po krótce podaliśmy, ogłosił transfer dewiz, przeznaczonych do obsługi zagran. pożyczek wolnego miasta. Oznacza to tyle, co bankructwo finansowe Gdańska i dewaluację. Senat gdański chciałby winę za ten stan rzeczy zwalić na Polskę, jakoby Polska bojkotowała towary gdańskie i port gdański. Z polskiej strony wylicza się, że to jest najpospolitsze kłamstwo, gdyż np. obroty portowe Gdańska są w tym o 15 procent wyższe, niż przed rokiem. Wpływy same z przeładunku towarów dają Gdańskowi około 30 miln. guldenów, utrzymywanie polskich urzędników daje Gdańskowi 32 miln. guld., wpływy z ceł 6—7 miln., turystyka 18 itd. Bankructwo gospodarki gdańskiej stoi jedynie w związku z ogromnie rozrzutną i wojowniczą polityką.

W Gdańsku nie czekają już nawet na żniwa.

Gdańsk. Na pograniczu Polski i Gdańska — przystąpiono w gwałtownym tempie do budowy umocnień wojskowych. O pośpiechu świadczy fakt, iż nie czekając na żniwa zajęto pola uprawne pod budowę tych umocnień. Wywołuje to rozgoryczenie miejscowej ludności, której za zniszczone plony nie wypłaca się żadnych odszkodowań.

Niszczenie zbiorów wywołuje ostrzejsze poważne trudności aprowizacyjne miasta.

Równocześnie przystąpiono do przymusowej rekrutacji młodych ludzi do „służby policyjnej“. Jest to poprostu zaczątek regularnej armii niemieckiej, co sprzeciwia się wyraźnie statutowi W. Miasta.

Uroczyste zapewnienie Anglii

dotrzymania zobowiązań w sprawie Gdańska przywozi do Warszawy amb. Raczyński.

Londyn. Ambasador polski p. Raczyński odleciał we wtorek samolotem z Londynu do Warszawy.

Jak twierdzą dzienniki angielskie, ambasador Raczyński przywiózł do Warszawy uroczyste zapewnienie rządu angielskiego, iż z całym autorytetem i potęgą gotów jest wykonać swe zobowiązania sojusznicze wobec Polski w wypadku naruszenia przez Niemcy żywotnych interesów Polski w Gdańsku.

Narady na Zamku.

We wtorek, 4 bm. P. Prezydent RP. przyjął w obecności marsz. Śmigłego-Rydza prezesa Rady Ministrów gen. Składkowskiego, wiceprem. Kwiatkowskiego i min. Becka. Poza tym P. Prezydent RP przyjął ambasadora RP w Londynie, p. Edwarda Raczyńskiego i płka Adama Koca.

5 tysięcy rodzin polskich chcą wydalić Niemcy z pogranicza.

Bydgoszcz. Jak donoszą z pogranicza niemieckiego, władze niemieckie zawiadomiły rodziny polskie, zamieszkałe w powiatach granicznych Prus Wschodnich, iż mają do dnia 15 lipca br. opuścić swe dotychczasowe siedziby i udać się w głąb Rzeszy do miejscowości, dla nich przeznaczonych.

Wezwanie takie otrzymać mają podobno wkrótce wszyscy Polacy z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej. Wedle tych doniesień wysiedlenie obejmie w pierwszym, tj. lipcowym terminie, przeszło 5000 rodzin polskich.

W protektoracie gorąco.

Praga. Wielkie wrażenie na ludności Czech i Moraw, a duży niepokój u władz protektoratu wywołała ulotka, krążąca wśród ludności czeskiej, a podpisana przez tajny rząd czeski, znajdujący się poza granicami protektoratu. Tajny rząd przypomina ludności, że republika czeska jeszcze istnieje, gdyż posiada uznanie wielu państw i swoich przedstawicieli poza granicami państwa, którzy nadal urzędują. Poza granicami państwa oraz wewnątrz kraja rosną nowe legiony do walki o niepodległość. Ulotka wzywa do czujności **i przygotowania zbrojnego powstania.**

Niemcy nie myślą o oddaniu złota Słowacji.

Paryż. Ag. Hawasa donosi, że słowacka delegacja do rokowań w sprawie zwrotu przyrzeczonej przez Rzeszę części czechosłowackiego zapasu złota, przypadającej na Słowację, powróciła z Berlina do Bratysławy.

Rokowania zakończyły się zupełnym niepowodzeniem. Rzesza odmówiła oddania Słowacji i należnej jej części czesko-słowackiego zapasu złota.

Przesiedlić chłopów niemieckich z Włoch do Czech i Moraw chciał kanclerz Hitler.

Rzym. Oficjalnie potwierdzono tu doniesienia, że toczą się rokowania niemiecko-włoskie, mające na celu przesiedlenie Niemców południowo-tyrolskich do Rzeszy.

Pierwotnie przewidywano, że wielką część chłopów południowo-tyrolskich przesiedli się do Czech i Moraw. Później jednak zaniechano tego projektu i wzięto pod uwagę jako miejsce przyszłego osiedlenia się Tyrolczyków południową Karyntię". (Co w tym prawdy, należy odczekać).

Według danych niemieckich z 1932 liczba ludności niemieckiej w Tyrolu włoskim wynosi około 200.000. Ogółem w południowym Tyrolu mieszka 300.000 ludzi.

W piątą rocznicę zamordowania przywódców katolickich w Niemczech.

W pamiętną noc 30 czerwca 1934 r, kiedy to z rozkazu kanclerza Hitlera dokonano masakry Röhma i innych nazistów, zamordowano również przy tym wybitnych przywódców katolickich z dr Klausenerem i Probstem na czele.

Prasa hitlerowska zrazu ogłosiła, że przywódcy katoliccy zostali przez „pomyłkę" aresztowani i w areszcie popełnili samobójstwo, przy czym rodzinom nie wydano ciał, lecz odesłano urny z popiołami zabitych. Kłamstwo to zostało natychmiast zdementowane przez episkopat niemiecki i „Osservatore Romano", który z oburzeniem napiętnował haniebny czyn nazistów, stwierdzając, że imiona pomordowanych katolików pozostaną „najbardziej święte w nigdy nie zapomnianych wspomnieniach".

Z okazji pięciolecia zabójstwa dra Klausenera, Probsta i towarzyszy w kościołach Berlina i w całych Niemczech odbyły się nabożeństwa żałobne, W Düsseldorfie, gdzie mieszkał Probst i gdzie był niezwykle lubiany, w kościele św. Lemberta odbyła się Msza św. żałobna. Wielkie rzesze wiernych nie mogły pomieścić się w kościele: w świątyni rozlegał się głośny płacz i szlochy.

Niemcy pożądliwie spoglądają na Jugosławię.

Jak donoszą, Niemcy wobec spalenia na panewce bomby gdańskiej pożądliwym okiem spozierają teraz na Jugosławię.

Moskwa wciąż nowe wynajduje trudności.

Agencja Reutera donosi z Moskwy, iż odpowiedź premiera Mołotowa na ostatnie propozycje wymaga dalszej dyskusji. I tak dzięki Moskwie obrady te nie chcą się skończyć.

„Mała wojna" japońsko-sowiecka.

Ag. Reutera donosi, iż tak wojska sowiecko-mongolskie jak i japońsko-mandżurskie koncentrują się na granicy wewnętrznej Mongolii.

163 rocznica niepodległości Stanów Zjedn.

W tych dniach Stany Zjednoczone odchodziły uroczyście 163-cią rocznicę niepodległości.

Churchill pierwszym lordem admiralicji.

„Daily Mail" donosi, że mianowanie Churchilla na stanowisko pierwszego lorda admiralicji uważać należy za rzecz pewną. Churchill, jak wiadomo, zajmuje przeciw Hitlerowi zdecydowane stanowisko.

Dominia angielskie poprą Anglię.

Minister finansów Nowej Zelandii oświadczył, że Nowa Zelandia niewątpliwie podejmie wszystko, co będzie niezbędne dla obrony zasad demokracji.

Kosztowne harce gospodarki gdańskiej.

Gdynia. Zawieszenie transferu dewiz przeznaczonych na wpłatę długów zagranicznych W. Miasta potwierdza katastrofalną sytuację finansową W. Miasta i może być uważane za przyznanie się Gdańska do bankructwa rozrzutnej gospodarki narodowo-socjalistycznej oraz jej praktyk i metod, które doprowadziły finanse Gdańska do katastrofy.

Rozrzutna gospodarka, festony i dekoracje miasta przy lada okazji oraz wysadzanie się na najbardziej reprezentacyjne przyjęcia licznie odwiedzających Gdańsk dygnitarzy z Rzeszy musiały doprowadzić do tego stanu.

W parze z tym władze gdańskie zaczęły przeprowadzać zbyt wiele inwestycyj głównie na odcinku drogowym. Wprawdzie niektóre tego rodzaju inwestycje o charakterze strategicznym finansowane są w dalszym ciągu przez Rzeszę, ale w wielu wypadkach celem było zaimponowanie ludności gdańskiej i cudzoziemcom rozmachem gospodarki hitlerowskiej. Jako przykład niech posłużą Sopoty. W tym roku z Sopot przygotowano letnisko jak nigdy dotychczas. Kwietniki, deptaki i plaże przygotowano z wielkim nakładem wydatków. — Rozstawiono kilka tysięcy nowych ławek, gdy tymczasem letników zupełnie niema.

Fabryka „Henryka Francka S-wie" w Skawinie oddziałem niemieckiego i hitlerowskiego koncernu.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego (Poznań, Fr. Ratajczaka 14) przystąpił do energicznej walki z niemczyzną i jej ekspozyturami na terenie Polski. Po zbojkotowaniu przez społeczeństwo polskie wyrobów **Fortza Henckla z Düsseldorfu** (Persil, Ata, Henko itp.) z powodu wydania przez centralę niemiecką polakożerczej jednodniówki wspomniany Związek ogłasza rewelacje na temat istotnego charakteru firmy **„Henryka Francka Synowie w Skawinie".**

Otóż firma ta — według informacyj Zw. Obrony Przemysłu Polskiego — jest spółką akcyjną o kapitale 9 miln. zł, podzielonych na 15 tys. akcji na okaziciela po 600 zł. **14.400 akcji posiadają obcokrajowcy, 600 tylko sztuk — Polacy. Jako członek zarządu figuruje jeden tylko obywatel polski** St. (?) Rosenberg ze Skawiny. Prokurentami są obcokrajowcy: Fr. Schöninger, J. Szuster i Krajnowicz. Do rady nadzorczej należą cudzoziemcy: Walter Franck z Linzu jako prezes, W. W. Shephert z Londynu, Fritz Bon z Zurychu i 3 Polaków.

Zakłady macierzyste Francka znajdują się w Niemczech w Linzu i w Berlinie. Liczba oddziałów w Rzeszy (w Ludwigsburgu, Halli Neuss, Magdeburgu itd.) oraz zagranicą dochodzi do kilkudziesięciu. Oddziałem zagranicznym są też zakłady w Skawinie. Na czele wszystkich fabryk w Rzeszy i za granicą stoją Niemcy Walter, Richard i Otto Franckowie.

Oddział w Skawinie jest bezpośrednio zależny od domu macierzystego w Linzu, stamtąd przychodzą do Polski rozkazy i instrukcje. W korespondencji handlowej Skawina posługuje się językiem niemieckim, jakoby urzędowym.

Charakterystycznym faktem jest, że reklamy Francka ukazują się w Polsce nawet w języku „ukraińskim".

Niemieckie władze państwowe i partyjne uznały zakłady w Ludwigsburgu za wzorowe przedsiębiorstwo narod.-socjalistyczne, a zarząd centrali berlińskiej otrzymał dyplom partyjny.

Komunikat Zw. Obr. Przemysłu Polskiego kończy się słowami:

„Falą bojkotu niemieckich wyrobów obejmujemy teraz wszystkie towary Francka i koncernu niemieckiego, do którego on należy, a jest ich sporo: Franck, Enrilo, Karo, kawa Kneippa, Rosil, Kathreinera, Kolba, Hawaka, Bejota, Rycerska", wreszcie zaś wzywa się społeczeństwo do zdecydowanej postawy wobec Francka.

Spłata długów rolniczych wedle nowej ustawy.

Dotyczy to długów zorganizowanych, skonwertowanych na Bank Akceptacyjny.

Warszawa. W związku z ogłoszeniem nowej ustawy oddłużeniowej w rolnictwie minister skarbu wydał rozporządzenie o zmianie warunków spłaty długów rolniczych, objętych układami konwersyjnymi oraz o sposobie zaliczania pomocy skarbu państwa.

Rozporządzenie postanawia m. in., że w okresie lat 1939 i 1940 zamiast rat kapitałowych, przypadających w tych latach w myśl warunków określonych w układach konwersyjnych — dłużnicy spłacić winni w tych 2 latach po 2,5 procent kapitału długu objętego układem konwersyjnym.

W roku 1939 spłata wymienionych 2,5 procent kapitału długu winna nastąpić w terminie, w którym miała być płatna według postanowień układu konwersyjnego rata kapitałowa w **drugim półroczu 1939 r.** Gdyby termin płatności tej raty przypadał w dniu 1 lipca lub 1 sierpnia, wówczas termin ten **przesuwa się na dzień 7 września**

W roku 1940 spłata 2,5 procent kapitału długu winna nastąpić w dwóch równych ratach półrocznych, w terminach ustalonych w układzie konwersyjnym na tenże rok 1940.

Pozostałe należności rat kapitałowych, których płatność w myśl układów konwersyjnych przypadała w latach 1939 i 1940 — dłużnicy obowiązani będą spłacić w 4 równych ratach łącznie z ostatnimi czterema półrocznymi ratami kapitałowymi, ustalonymi w układzie konwersyjnym. — Dłużnicy, którzy przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, tj. przed dniem 1 lipca rb., wpłacili w pełnej wysokości ratę kapitałową, przypadającą do zapłaty w **pierwszym półroczu rb. — będą mieli zarachowaną tę wpłatę** na poczet należności, płatnych według nowych zasad.

Poza tym sumę wszystkich zaległych należności z tytułu rat kapitałowych, płatnych przed dniem 1 stycznia 1939 r. z poszczególnych układów konwersyjnych — rozkłada się na 3 równe raty, które dłużnik obowiązany jest spłacić łącznie ze spłatą kapitału długu, ustalono na rok 1939 i 1940.

W przypadku niezapłacenia w terminie którejkolwiek z rat rozłożonych zaległości — dłużnik z samego prawa zostaje pozbawiony ulg przewidzianych w niniejszym rozporządzeniu. Tak samo z ulg nie będą korzystać ci dłużnicy, którzy spłacą papierami wartościowymi raty kapitałowe w wysokości, przewidzianej w dotychczasowych warunkach układów konwersyjnych na rok 1939 i 1940.

Dalsza część rozporządzenia dotyczy pomocy skarbu państwa dla instytucyj wierzycielskich z tytułu obniżenia dłużnikom odsetek.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lub., dnia 7 lipca 1939 r.

Kalendarzyk. 7 lipca, piątek, Cyryla i M t.
8 lipca, sobota, Elżbiety.
9 lipca, niedziela 6 po Św., Weron.

Wschód słońca g. 3 — 25 m. Zachód słońca g. 19 m — 57
Wschód księżyca g. 22 — m. 28 Zachód księżyca g. 10 — m 00

Wycofanie znaczków pocztowych.

W najbliższym czasie wycofanych będzie z obiegu 14 wydań znaczków pocztowych dawnych emisyj, przeważnie wartości 25 gr i 40 gr. M. in. ulegną wycofaniu znaczki z podobizną Narutowicza, Prezyd. Mościckiego, wart. 25 gr, znaczki pamiątkowe z okazji sypania kopca wartości 15 gr.

Z miasta i powiatu.

Wycieczka Straży Pożarnej.

Nowe Miasto. W niedzielę, 9 bm. urządza tut. Ochotn. Straż Pożarna wycieczkę do leśniczówki Tylice. Wyjazd nastąpi o godz. 13.30 ze strażnicy. Sympatycy Straży w lesie mile widziani,

Gdzie spędzimy zdrowo i wesoło nadchodzącą niedzielę?

Nowe Miasto. Staraniem miejsc. koła „Chóru Kościelnego" im. św. Cecylii urządza się w niedzielę, 9 lipca br. wycieczkę drabnikami do Rakowic.

Zbiórka i odjazd o godz. 1 (13) z ul. Kościelnej.

W pięknie położonej okolicy leśnej Rakowic wykonane zostaną różne pieśni, koncert orkiestry, poza tym liczne niespodzianki i tańce. Szanowne Obywatelstwo na tę wspaniałą wycieczkę serdecznie zaprasza

Chór Kościelny św. Cecylii.

Nawet kubka wody nie chce dać polskim robotnikom.

Nowe Miasto. Robotnicy polscy, pracujący przy regulacji Drwęcy na odcinku granicznym po stronie niemieckiej, chodzili do najbliższych gospodarstw niemieckich po wodę do picia. Obecnie jednak spragnionym w skwarne dni słoneczne robotnikom polskim odmawiają Niemcy użyczenia wody, oświadczając: „Uns ist verboten den polnischen Arbeitern Wasser zu geben" (Nam jest wzbronione wydawanie wody polskim robotnikom). Fakt powyższy to jeszcze jeden dowód prawdziwej kultury germańskiej.

Znowu skradziono rower.

Nowe Miasto, Ostatnio skradziono mistrzowi stolarskiemu, p. Józefowi Szwarcowi, z piwnicy domu przy ul. Pod Lipami 10 rower męski. Należy zaznaczyć, iż w domu tym częściej zachodzą kradzieże np. produktów żywnościowych.

Pokwitowania.

Nowe Miasto. Zamiast podziękowań za życzenia złożone w dniu I. Komunii św. naszego syna składamy w redakcji 20 zł na kościół w Tereszewie. Kulikowscy.

Z okazji przyjęcia do I Komunii św. złożyli pp. Nowaczykowie 10 zł zamiast podziękowań na ręce przewodniczącej Stow.Pań Miłosierdzia.

T. C. L.

Nowe Miasto. **Niniejszym podaje się do wiadomości, że z dn. 14 lipca br. zamyka się bibliotekę aż do odwołania.**

Szan. Czytelników uprasza się o zwrot wszystkich wypożyczonych książek i to w dniach 7, 11 i 14 bm. w czasie od godz. 17.30—18.30 w lokalu bibliotecznym. Równocześnie należy w tych okresach uregulować wszelkie zaległości za wypożyczanie książek. Piotrowski, prezes koła TCL.

„Dzień Kwiatka" na rzecz ubogich.

Lubawa. W celu zasilenia kasy na pokrycie kosztów w związku z ubraniem biednych dzieci do I Komunii św. urządza Stow. Pań Miłosierdzia w Lubawie w niedzielę, 9-go lipca „Dzień Kwiatka". Znając cel i zadanie naszego Stow., nie poskąpi nam Szan. Obywatelstwo swego ofiarnego grosza, o co gorąco prosimy. Niechże każdy da, co może, chętnie i szczerze, a Pan Bóg stokrotnie wynagrodzi.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego w Lubawie.

Hallo! Hallo! Wycieczka Straży Pożarnej.

Lubawa. Szan. obywatelstwu naszego miasta i okolicy przypomina się o wycieczce tut. Ochr. Straży Pożarnej do Borku, gdzie odbędzie się zabawa leśna z licznymi niespodziankami. Na miejscu doborowa orkiestra przygrywać będzie do pląsów, a bufet, bogato zaopatrzony w własnym zarządzie, zadowoli nawet wybrednych. Do dyspozycji wycieczkowiczów będą liczne wozy, które o godz. 13 wyruszą z punktu zbiórki — tut. rynku.

Część dochodu z tej imprezy przeznacza się na FON, wobec tego wszyscy miłośnicy natury — do Borku na zabawę leśną naszych dzielnych strażaków.

Podziękowanie.

Lubawa. Pp. dr Wierzbowscy złożyli do dyspozycji Stow. Pań Mił. św. Winc. a Panio na rzecz biednych 5 zł — zamiast podziękowań za złożone życzenia i kwiaty w dniu przyjęcia córki Ewy do I Komunii św. Za tę ofiarę składa serdeczne „Bóg zapłać" Zarząd.

Z jarmarku.

Lubawa. W ubiegłą środę odbył się tu jarmark na bydło i konie. Za krowy mleczne płacono 100—250 zł, za bydło młode 50—120 zł, za opasy 20—26 zł za ctr, za konie robocze 120—350 zł, za lepsze do 500 zł.

Spęd bydła jak i koni był dość liczny, lecz z powodu braku nabywców zawarto mało tranzakcji.

Angielski balonik szybowcowy.

Tuszewo. W środę, 5 bm. o godz. 6 rano p. Aleksander Pściech z Tuszewa znalazł na swym polu angielski balonik szybowcowy, który opadł tam w nocy z 4 na 5 bm.

Przy baloniku znajdowała się pocztówka ze znaczkiem poczty angielskiej, na której naznaczona była data 3. VI. 1939. Dnia tego balonik został z Anglii wysłany z prośbą, by znalazca odesłał go pod podanym adresem. P. Pściech oddał balonik tego samego dnia w Komis. Straży Gran. w Lubawie, gdzie został spisany protokół.

Z Pomorza.

Ostrzeżenie.

Brodnica. Podaje się do wiadomości, iż p. Antoni Zagórski, zam. w Brodnicy przy ul. Mostowej 20 (dom p. Manerowskiego), nie jest członkiem Stronnictwa Narodowego, a zatem nie ma prawa do załatwiania jakichkolwiek spraw w imieniu Stronnictwa Narodowego. Ponieważ wym. przedstawia się jako referent admin. czy w charakterze innego członka zarządu SN oraz pobiera nieprawnie na poczet rzekomo przezeń mających być załatwionych spraw rozmaite kwoty pieniężne, komunikujemy, iż p. Zagórski działa bezprawnie, gdyż nie ma również prawa pobierać jakichkolwiek kwot pieniężnych. Za szkody, wyrządzone przez p. Zagórskiego — SN, rzecz zrozumiała, nie może odpowiadać. Osoby, pokrzywdzone przez p. Zagórskiego, zechcą zgłosić się u skarb. pow. SN. lokal sg. „Drwęcy" w godz. urzędowych.

Referat prasowy SN.

Czy długo będzie grasował?

Brodnica. Nie dawno temu donosiliśmy o skazaniu na karę więzienia przez osiem miesięcy Antoniego Zagórskiego, zam. przy ulicy Mostowej 20, za oszustwo, dokonane na szkodę b. kier. cegielni, p. Ogińskiego w Szabdzie. Zagórski przedstawił się wym. jako referent admin. SN, pobrał odeń tytułem kosztów sądowych, stemplowych itp. przeszło 400 złotych. Obecnie oszust, który podobno magiczny wywiera wpływ na swą ofiarę, dokonał nowego przestępstwa. Mianowicie przedstawił się on p. Franc. Czerwińskiemu (ul. Przykop 7), emeryt. urzędnikowi PKP, jako członek zarządu S. N. i pobrał odeń tytułem kosztów na sprawy, związane z wypowiedzeniem lokatorom mieszkań, około 400 zł. Oczywiście i w tym wypadku sprawy nie załatwił, a naraził p. Cz. na stratę pieniędzy. I oszust byłby dalej pobierał „opłaty", gdyby p. Cz. nie był przeczytał w „Drwęcy" („Ziemia" milczała) o skazaniu przez sąd oszusta. W czasie gdy podana została wiadomość o skazaniu Z., ten przybył do p. Cz. po... dalszą „zaliczkę". Przyznać trzeba, że tupet oszust posiada nielada. Oczywiście p. Cz. okazał oszustowi numer gazety, w którym była wzmianka o skazaniu Z, który zmieszany opuścił mieszkanie p. Cz. Jak nas informują, Zagórski w taki sposób oszukał dużo osób, które nie zgłaszają o tym jedynie dlatego, iż wstydzą się tego, że padli ofiarą oszusta. W celu uchronienia przed dalszymi oszustwami niebieskiego ptaszka tego należało by zamknąć go w klatce. Sprawę p. Cz. przekazano policji.

Samobójstwo.

Brodnica. W dniu 5 bm. w godz. po południ. popełniła w Frydrychowie samobójstwo 18-letnia Anna Cieczko. Denatka dokonała desperackiego czynu przez skok do studni. Powodem rozpaczliwego kroku miała być strata majątku przez rodziców. Rozpaczliwy krok denatki wywołał zrozumiałe poruszenie w okolicy.

Podpalenie.

Swierczyny pow. brodn. W zabudowaniach p. Albina Kwaśniewskiego wybuchł pożar, który strawił stodołę oraz zapasy słomy i paszy.

Szkody powstałe oblicza poszkodow. na 3 tys. zł. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia. W czasie akcji ratunkowej doznał cięższych obrażeń sąsiad K., Wiśniewski.

Tajemniczy zgon.

Zembrze, pow. brodn. 26-letnia Maksyma Jankowska zmarła w tajemniczych okolicznościach. Po nagłym zachorowaniu nastąpił zgon. Ponieważ wym. znajdowała się w odmiennym stanie, zgon jej wywołał zrozumiałe poruszenie. Sprawą tą zainteresowały się odnośne władze.

Z województwa warszawskiego

Z zakończenia „Dni Morza".

Lidzbark. Tegoroczne „Dni Morza" zakończone zostały w niedzielę 2 bm. wiecz. wspaniałym „ogniskiem." na terenie plaży miejskiej. Organizatorami tej imprezy byli oddział LMK oraz uczestnicy obozów letnich PW i WF.

O godz. 8 mej rozpalono ognisko, potem przy dźwiękach Hymnu Narodowego wciągnięto flagę i odśpiewano Hymn Bałtyku. Okolicznościowe przemówienie, przerywane żywiołowymi oklaskami zebranych wygłosił p. burm. Parzybok.

Nastąpiły: koncert orkiestry obozowej, śpiewy chórowe i solo śpiew junaków, piękne wiersze dzieci, junaków i p. S. Kowalkowskiej.

W międzyczasie odbyła się defilada udekorowanych łodzi i kajaków. Chór junaków (na łodziach) odśpiewał „Pieśń flisaków". Po drugiej stronie rozpalono wielkie ogniska i z plaży puszczano ognie bengalskie. Teren plaży udekorowano flagami narodowymi i lampionami.

Po opuszczeniu flagi i wspólnym odśpiewaniu pieśni „Pod twą obronę" zakończyło się ognisko.

Kurs teatralno-muzyczny.

Lidzbark. W poniedziałek, 3 bm. w szkole powszechnej odbyło się otwarcie kursu teatralno-muzycznego, zorganizowanego przez kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Obecnych było przeszło 40 osób.

Prymicje.

Lidzbark. W środę, dn. 5 bm. odbyła się tu uroczystość prymicyjna nowo wyświęconego kapłana salezjanina ks. Bronisława Hinca. (Ojciec nowo wyświęconego kapłana ś. p. Antoni Hinc poległ podczas wojny światowej) Udział parafian w tej rzadkiej uroczystości był liczny. Neoprezbitera w asyście 6 księży poprowadzono w uroczystej procesji z plebanii do pięknie w zieleń przystrojonej świątyni.

Podczas prymicji funkcję asystenta spełniał ks. radca Kolczyk, a diakona i subdiakona ks. Kreft i ks. Bartkowski. Muzykę organową wykonał organista-brat prymicjanta, a tut. organista p. Otremba śpiew solowy. Podniosłe kazanie o posłannictwie kapłańskim wygłosił ks. salez. Golubski (również lidzbarzanin). Komunię św. z rąk prymicjanta przyjęła matka, rodzina i krewni.

Po nabożeństwie i udzieleniu błogosławieństwa wiernym przez neoprezbitera uroczystą procesją odprowadzono go do plebanii, przed którą ks. prymicjant serdecznie podziękował parafianom za okazane przywiązanie, oświadczając, że w modłach nigdy nie zapomni wstawić się u Najwyższego Pana o wszelką pomyślność dla parafian lidzbarskich.

Księdzu Neoprezbiterowi „Szczęść Boże" na niwie kapłańskiej.

KOMUNIKATY T.R.P.

Zbiórka starego żelastwa.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe prosi wszystkie Kółka Rolnicze o ukończenie zbiórki starego żelastwa na ścigacz morski i dostarczenie go do składnicy Szkoły Podoficerskiej w Lubawie względnie do składnicy firmy B. Jentkiewicz w Nowym Mieście (tartaki).

Kółka Rolnicze, odstawiające łom żelazny, winny zawiadomić o tym T. R. P., podając ilość dostarczonego żelastwa.

W terminie do 15 lipca br. zamierza T. R. P. zebrane żelastwo wysłać do Składnicy Uzbrojenia w Toruniu, wobec czego prosi się o dotrzymanie terminu. T. R. P.

Składki członkowskie.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe prosi wszystkie Kółka Rolnicze w powiecie o ściągnięcie i wpłacenie do kasy T.RP. ściągniętych składek członkowskich.

Zaznaczamy, że w ostatnim czasie wpływy ze składek są minimalne, a ponieważ wiele Kółek Rolniczych już część składki ściągnęło, należy takowe bezzwłocznie przekazać do kasy T. R. P. T. R. P.

Zebranie zarządów Kółek Rolniczych.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowym Mieście zwołuje 3 okręgowe zebrania zarządów Kół Rolniczych w następujących terminach:

1) dla okręgu lubawskiego w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 11 w Lipach pod Lubawą w gospodarstwie p. Slatkowskiego połączone z kursem budowy silosów,

2) dla okręgu nowomiejskiego we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 11 na sali Rady Powiatowej,

3) dla okręgu trzeciego w Biskupcu na dworcu w czwartek, dnia 13 bm. o godz 10.

Na porządku obrad są bardzo ważne sprawy, wobec tego winno być w zebraniach każde Kółko zastąpione.

Jednocześnie prosimy o przywiezienie ze sobą ściągniętych składek członkowskich, protokółów z zebrań oraz zapodanie na zebraniu ilości zebranego łomu żelaznego na ścigacz morski. T. R. P.

RUCH TOWARZYSTW

Zebranie Związku Niepodległościowców Pomorskich Koło Nowe Miasto

odbędzie się w niedzielę, dnia 9 lipca o godz. 17 (5 po poł.) w lokalu Hotelu Centralnego. Na porządku dziennym ważne sprawy. Udział wszystkich członków konieczny. Uprasza się o zabranie ze sobą brakujących dokumentów. Zarząd.

Zebranie Stronnictwa Narodowego

Rożental. W niedzielę, 9 bm. o godz. 16 odbędzie się w Rożentalu zebranie miejsc. koła Stronnictwa Narodowego. Referat wygłosi sekretarz powiatowy. Czołem! Zarząd koła SN.

Lubawa. Walne zebranie Kasy Samopomocy Leczenia dla pracowników rolnych w Lubawie odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 lipca o godz. 10 w lokalu p. Piotrowiczowej w Lubawie ul. Zamkowa. Obecność członków konieczna.

Zarząd.

ZEBRANIA KOŁEK ROLNICZYCH
Zebranie Kółka Rolniczego w Tylicach

odbędzie się w niedzielę, 9 bm, o godz. 4 (po nieszporach). Uprasza się wszystkich producentów Trzody Chlewnej o liczny udział. Zarząd.

Lubawa. W niedzielę, dn. 9 bm. o godz. 16-tej w lokalu p. Piotrowiczowej odbędzie się zebranie tut. Kółka Rolniczego. Przybycie wszystkich członków z powodu ważnych spraw jest obowiązkowe. Zarząd.

Początek końca czeskich rad miejskich.

Praga. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że protektor Neurath wydał ostatnio dekret, rozwiązujący rady miejskie w Budziejowicach, Brnie, Iglawie, Mor. Ostrawie i Ołomuńcu.

Na miejsce rozwiązanych rad miejskich mianował Neurath komisarzy rządowych Niemców, którzy obejmują wszystkie funkcje, przysługujące wg. dotychczasowych przepisów czeskim burmistrzom, radom miejskim oraz wydziałom miejskim. Rozpisanie nowych wyborów wymaga uprzedniej zgody protektora. Członkom rozwiązanych rad zabroniono wykonywania jakichkolwiek funkcyj. Oznacza to koniec samorządów miejskich w protektoracie.

Transporty armat do Gdańska napływają przez Wrzeszcz.

Do Gdańska nadchodzą transporty materiałów wojennych nie tylko przez stocznię Schichau, ale również przez Wrzeszcz. Obserwatorzy stwierdzili, że wśród transportów znajdują się rozmontowane części armat.

Eks-król Zogu w Warszawie.

Eks-król Albanii Zogu w swej podróży do Anglii przybył w czwartek wraz ze swoją świtą do Warszawy, skąd odjechał do Gdyni, a stamtąd do Londynu. Nie chciał on przejeżdżać przez Niemcy.

Losowanie 4-procent. Prem. Poż. Dolarowej z dnia 1 lipca 1939 r.

Wylosowane zostały następujące dolarówki:

12,000 dol. — nr 165.312;

Po 3.000 dol. — n-ry 53 212 903 706;

Po 1.000 dol. — n-ry 1 038 279 1 111 358 1151 465 500 593 553 914 400 745 992 058.

Po 500 dol. — n-ry 717 496 181 391 688 813 169 342 774 732 131 881 940 258 140 745 595 843 481 368.

Po 100 dol. — n-ry 446 150 1 089 686 629 798 100 053 1271 855 294 558 11 153 162 570 1336 395 1300 454 1209 145 690 238 1 376 816 939 077 927 337 229 034 381 698 652 954 1089 783 919 767 1411 832 1277 451 709 610 886 505 1088 471 506 442 477 249 477 227 1067 501 1028 636 801 536 1004 386 531 836 899 503 1138 126 860 766 1100 527 774 834 1095 053 1188474 171 275 835 584 1378 607 490 527 1 402 079 66 250 755 368 335 175 1 236 638 592 829 74 067 230 737 1 186 197 1445 679 728 434 332 301 1026 499 141 325 1377 274 1483 175 1475 734 150 585 731 035 1353 517 199 327 615 530 420 822 223 863 483 745 1 059 273 675 642 884 365 545 458 366 948 129 295.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 4. 7. 1939 r.

Krowy	
Wytuczone pełnomięsiste	66—76
Tuczone mięsiste	52—62
Nietuczone dobrze odżywione	42—46
Miernie odżywione	24—34
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	66—74
Tuczone mięsiste	56—62
Nietuczone, dobrze odżywione	46—52
Miernie odżywione	40—46
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40—46
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	70—80
Tuczone cielęta	62—68
Dobrze odżywione	52—60
Miernie odżywione	44—50
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	62—68
Tuczone starsze skopy i maciorki	50—60
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	109—112
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	104—107
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	96—101
Maciory i późne kastraty.	86—100

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 6. 7. —	Bydgoszcz, 5. 7.
Żyto	15.75— 16.00	16.50— 16.75
Pszenica	26.00— 26.50	28.50— 29.50
Jęczmień	20.00— 20.50	20 75— 21.00
Owies	18.10— 18.50	18.50— 19.00

Redaktor działu politycznego: Ks. prof. Józef Dembieński, innych działów: Benon Reichel.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nowy transport angielskich
matiasów
najwyższej jakości (sztuka 25 gr) nadszedł
Stanisław Rost, Nowe Miasto.

Kwiat lipowy
kwiat czarnego bzu
liście pokrzywy suszone w cieniu
każdą ilość kupuję
Karbowski, Lidzbark

Cement „Wysoka"
Ia Wapno w kawałach
Lemiesze i odkładnie
Obręcze do wozów duże zapasy
Tragarze
Rowery i części
Fajans i porcelana
poleca
Teodor Tysler, Lubawa.

Grabie
żelazne, 2 m szerokie z samoczynnym podnoszeniem jak nowe sprzedam.
Henryk Sarnowski, leśniczy Łąkorz

Podziękowanie.

Panu powiatowemu lekarzowi weterynarii Dr. Piskowskiemu z Nowego Miasta Lub. wyrażam tą drogą moje najszczersze podziękowanie i specjalne uznanie za to, że z rzadko spotykaną gorliwością i dzięki niezwykle trafnemu postawieniu diagnozy wyleczył przez operację moją wysokoźrebną klacz z niebezpiecznego zapalenia wewnętrznego i opiekował się nią przez kilka tygodni aż do szczęśliwego ożrebienia, za wynagrodzeniem bardzo przystępnym.

Zdrowie klaczy i źrebięcia zawdzięczam wyłącznie p. Dr. Piskowskiemu i polecam go wszystkim moim znajomym.

Krasiński Alfons

Marzęcice, dnia 20 czerwca 1939 r.

Przyjmujemy wnioski członków

o kredyt zaliczkowy pod zastaw zboża

Wnioski należy złożyć osobiście do dnia 8 lipca rb.

Bank Ludowy w Lubawie

Polecam w wielkim wyborze stale na składzie

Różne jedwabie i nici do szycia, haftów jak: Mouliny, perłówki, kordonki, bawełniczki „DMC" we wszystkich kolorach.

Szydełka, cerówki, druty, grzybki, nawlóczki, igielniczki, szpilki stale na składzie.

Wełny pończosznicze do swetrów, robótek i cerowania we wszystkich kolorach.

Grzebienie ozdobne do czesania, do kurzu, potniki, gumy, taśmy płócienne, borty do powozów, koronki klockowe do trumien, walencjenki stale na składzie.

Paski męskie, szelki, podwiązki, krawaty, dyplomatki, chustki, skarpetki wszelkiego rodzaju.

Ręczniki frotowe, kąpielowe, płaszcze kąpielowe, czapki plażowe różnych deseni.

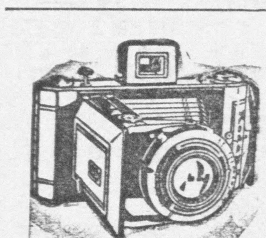
Pończochy: gazowe, matowe, jedwabne, modne kolory.

Kąpielówki męskie, damskie, różne fasony i kolory.

Opaski higieniczne, halki, staniczki, reformy, „AŻUROWE JEDWABNE w wielkim wyborze.

Koszulki damskie (dzienne i nocne), koszule męskie (dzienne, nocne, sportowe, jedwabne „AŻUROWE" w modne desenie.

BOLESŁAW OLSZEWSKI,
NOWE MIASTO LUB.



Radość fotografowania
udostępnił system ratalny "Kodak"

"Kodak"
Vollenda 620
anast. f. 4,5 migawka Compur — format zdjęć 6×9 cm.

gotówką zł. 11.- *reszta na 12 rat.*

Rewelacyjne błony "Kodak"
Panatomic-X

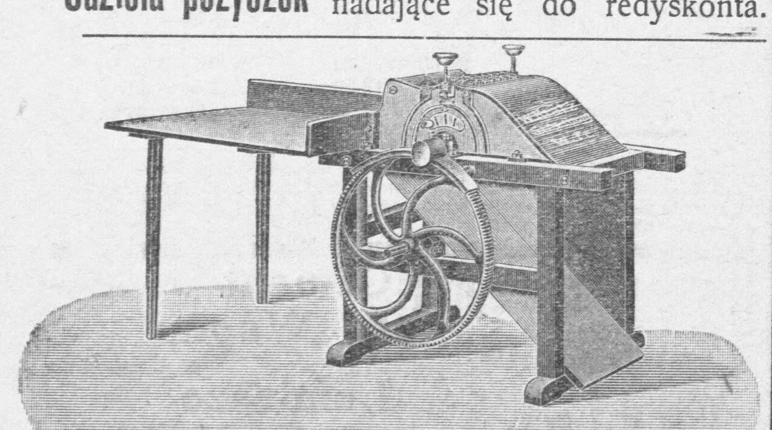
Aparaty oraz wszelkie przybory fotograficzne poleca:

NOWA DROGERIA	NOWA DROGERIA
Edward Stienss	**Wacław Truszczyński**
NOWE MIASTO - Tel. 99	LUBAWA - Tel. 37

Bank Ludowy - Nowe Miasto

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, płacąc odsetki zależnie od czasu wypowiedzenia - gwarantuje ich zwrot w umówionym terminie.

Udziela pożyczek krótkoterminowych na weksle, nadające się do redyskonta.



MASZYNY ROLNICZE

wszelkich typów i fabrykatów:
maneże i młocarnie, kosiarki, żniwiarki i grabie

Części zapasowe do maszyn żniwnych.

Okazyjnie używane maszyny dostarcza po cenach tanich i na korzystnych warunkach

„UNIA" sp. akc. BRODNICA
odlewnia, fabryka maszyn i warsztaty napraw.

Odleżałe WINA

dobre sery, różne konserwy rybne, Angielskie Matiasy

POLECA
J. Truszczyński
LUBAWA, Rynek 32

NA SEZON BUDOWLANY

Wapno I a, Cement „Wysoka" papę, smołę, lepnik, gwoździe, trzcinę, gips itd.

Kosy

„Lubawianka"
„Rozenlalanka"
z prima stali
z pełną gwarancją
poleca

Alfons Leski,
Lubawa, ul. Grunwaldzka 10
skład żelaza, narzędzi, artykułów budowlanych, sprzętów kuchennych, porcelany, szkła.

Popierając przemysł czysto polski wzmacniasz potęgę kraju.

Najlepsze piwa krajowe

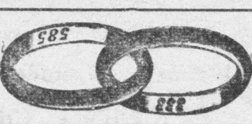
Podgórskie jasne i Karamel Pomorski

czysto chrześcijańskiego Browaru Pomorskiego
Józefa Chronowskiego, Toruń-Podgórz

oraz niedoścignione w smaku i aromacie pierwszorzędne
Limoniady i Wyborową wodę Stołową
„Zdrój Kopernik"

dostarcza hurtownie i detalicznie zawsze świeży obciąg

WŁADYSŁAW AST,
hurt. piwa i wytw. wód mineralnych. LUBAWA, Grunwaldzka 7.



Obrączki ślubne

polecam najkorzystniej
K. MÓWKA,
zegarmistrz i złotnik
Lubawa, Rynek 10.

Kupuję złoto i srebro.

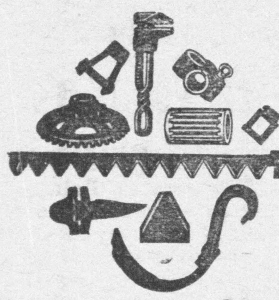
JEDWABIE

wielki wybór
Najtaniej
poleca
Balcerowicz i Wdzięczkowski
Brodnica
przy moście telefon 111



ŻNIWIARKI

„Cormicka"



Grabie konne — Części zamienne do wszelkich systemów żniwiarek i kosiarek, oryginalne.
Pługi, brony, kultywatory

Najlepsze kosy ręcznie kute

WAPNO — CEMENT — SMOŁA — PAPA
DŹWIGARY — GWOŹDZIE — OKUCIA
wszelkie inne ARTYKUŁY BUDOWLANE
poleca po wyjątkowo niskich cenach

N. EWERTOWSKI, Nowe Miasto
najstarszy specjalny handel żelaza, maszyn roln., artyk. budowlanych i sprzętów domowych.
TELEFON 66.

Żniwiarkę
w dobrym stanie sprzedam.
Morzy, Grodziczno

Rower męski,
sypialnię i biurko sprzedam
Nowe Miasto, Tylicka 7

Za nadesłane życzenia i kwiaty z okazji przyjęcia do I. Komunii św. syna naszego składamy serdeczne

„Bóg zapłać"

L. Bielieccy

Nowe Miasto Lub., w lipcu 1939 r.

Zarząd Miejski
potrzebuje
dwóch praktykantów biurowych
z wykształceniem gimnazjalnym.

Zgłoszenia kierować należy do dnia 8 bm. do Zarządu Miejskiego w Nowym Mieście Lub

Vice burmistrz: (-) Bol. Jentkiewicz



Sprzedaż maszyn rolniczych

maneże, sieczkarnie, młockarnie różnego gatunku wialnie i rowery
po bardzo niskich cenach poleca

Firma J. GARSTKA, Brodnica.

Tapety

Farby
Pokosty
Szablony
Lakiery
Kredę
poleca

NOWA DROGERIA
właśc.
Wacław Truszczyński,
Lubawa,
Tel. 37 ul. Zamkowa nr 1.

Pomocnik
młynarski potrzebny do młyna w Grzmięcy.
Zgłoszenia: A. Cybulski, Brodnica, ul. Mostowa.

Potrzebny
starszy chłopak
do koni od zaraz.
Napiórkowski
Nowe Miasto, przy gł. dworcu

Oryginalne
KOSY
westfalskie
ręcznie kute z gwarancją,
Kosy
do maszyn żniwnych i części zapasowe,
wszelkich fabrykatów
grabie konne
pół i całoautomatyczne
Pługi
dwuskibowe „UNIA"
Żelazo i dźwigary
I.a Wapno i cement

poleca po cenach przystępnych
skład żelaza
A. Truszczyński,
Lubawa, Telefon 94.

Oryginalne
KOSY kute
„Mickiewicz"
Wapno
„Piechcińskie"
Cement
„Wysoka"
Żelazo
obręczowe i sztabowe
SIATKI do płotów
Lemiesze - odkładnie
Zęby do kultywatorów
widły - szpadle - szypy
poleca po zniżonych cenach

Wł. Wyżlic,
LUBAWA, Rynek 12
skład żelaza materiałów budowlanych, sprzętów kuchennych, fajansu — szkła.

WSZELKIE
NAWOZY SZTUCZNE

azotowe, fosforowe, potasowe
z gwarancją zawartości procentowej
Wapno nawozowe mielone
poleca
„ROLNIK" Spółdzielnia roln.-handl.

Lubawa	Nowe Miasto	Rybno
tel. 39	tel. 49	tel. 2

Śledzie

„Vaar" 5—600 i 6—700
rocznik 1939 z nowego transportu poleca hurtownie
Stanisław Rost,
Nowe Miasto.

BATERIE ANODOWE

„CENTRA"
do radia i do lamp kieszonkowych zawsze świeże
POLECA
J. Truszczyński
LUBAWA, Rynek 32

STODOŁĘ

w dobrym stanie 17x8 m. sprzedam.
Zgłoszenia do adm. „Drwęcy"
Nowe Miasto Lub.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę VI. po Świątkach.

EWANGELIA,

napisana u św. Marka rozdz. VIII. w. 1—9.

Onego czasu, gdy wielka rzesza była z Jezusem, a nie mieli nic, coby jedli, wezwawszy uczniów swoich, rzekł im: Żal mi ludu, iż oto już 3 dni trwają przy Mnie, a nie mają, coby jedli. — A jeśli je opuszczę głodne do domów ich, ustaną na drodze, bo niektórzy z nich z daleka przyszli. I odpowiedzieli Mu uczniowie Jego: Skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? I zapytał ich: — Wiele macie chleba? Którzy rzekli: — Siedmioro. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wziąwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli i kładli przed rzeszą. Mieli też i trochę rybek i te błogosławił i kazał przed nie położyć. i jedli i najedli się i zebrali, co zbyło z ułomków, 7 koszów. A było tych, co jedli, około 4 tysiące i rozpuścił je.

Bóg rozciąga opiekę swą nad ciałem naszym i duszą naszą.

Po cudownym uzdrowieniu głuchego udał się Pan Jezus z Tyru w stronę jeziora Genezaret, gdzie przez dłuższy czas nauczał liczne rzesze ludu. Lecz ponieważ było to miejsce ustronne i nigdzie nie można było dostać żywności dla tak wielkiej liczby ludu, dlatego troszcząc się oń, mówi Zbawiciel: „Żal mi tego ludu, iż oto już 3 dni trwają przy mnie, a nie mają, coby jedli”. I 7 ro chlebem i trochą rybek nakarmił 4.000 ludzi.

Zdarzenie dzisiejsze przypomina nam jeszcze owo drugie cudowne nakarmienie pięciu tysięcy ludzi, opisane w Ewangelii na IV niedzielę Postu, a obydwa te cudowne nakarmienia są dla nas dowodem, iż Bóg ojcowską opiekę swoją rozciąga nad duszą i nad ciałem naszym. Przez 3 dni karmi Pan Jezus zgłodniałe dusze słuchaczów świętą nauką swoją na dowód, że zbawienie duszy jest rzeszą najważniejszą, jest celem, do którego każdy człowiek dążyć powinien, potem dopiero karmi chlebem ich ciało.

Tak i nam wolno i powinniśmy się starać o chleb codzienny, o utrzymanie naszej rodziny, ale przede wszystkim pamiętać powinniśmy o słowach Chrystusa Pana:

„Szukajcie najpierw Królestwa Bożego, a wszystko inne będzie wam przydane!”

Papież udzielił I Komunii św. córeczce Marconi'ego.

W kaplicy św. Matyldy w Watykanie odbyła się rzadka uroczystość udzielenia Komunii św. osobiście przez papieża. Uroczystość ta nosiła charakter szczególnie wzruszający, gdyż pośród dzieci, przystępujących po raz pierwszy do Komunii św, znajdowała się 10-letnia Elektra Marconi, córka genialnego wynalazcy, zmarłego w 1937 r.

Po Mszy św. papież przyjął komunikantę wraz matką, markizą Marconi, na specjalnej audiencji, podczas której ofiarował córce wynalazcy mały szczerozłoty krucyfiks na pamiątkę.

Jak wiadomo, Marconi był gorliwym katolikiem.



Cwiczenia uczniów angielskiej szkoły marynarki wojennej w Chathain. Poprzez zamaskowaną rzekę przeprowadzają na liniach rozebrane części dział.

Z ogólno-polskiego zjazdu nauczycielstwa chrześc.-narod. w Toruniu.

Toruń. Na 26 i 27 bm. zwołany został do Torunia ogólnopolski zjazd delegatów Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powsz. Już w niedzielę 25 bm. ze wszystkich krańców Polski zjeżdżali do Torunia delegaci, których na dworcu witali miejscowi nauczyciele, kierując ich do wyznaczonych im kwater.

W poniedziałek rano w bazylice św. Jana uroczystą mszę św. na intencję organizacji odprawił JE ks. Konst. Dominik. sufragan diecezji chełmińskiej, po czym w sali Teatru Miejskiego nastąpiło otwarcie zjazdu.

Obrady walnego zjazdu nauczycielstwa zagaił prezes zarządu głównego p. Siciński z Warszawy. wygłaszając przemówienie i odczytując deklarację stowarzysz., przyjętą przez zebranych burzliwymi oklaskami.

Nastąpiło odczytanie depesz, po czym wygłosił przemówienie, jako delegat ministra oświaty, p. dr Sperczyński z Kuratorium Szkolnego Pomorskiego.

Niezwykle interesujący referat nt. „Współczesne poglądy na świat a nauczyciel” wygłosił p. Tkaczyk z Grudziądza.

Prelegent stwierdził, że założenia naturalistycznego światopoglądu, na którym opiera się współczesna pedagogika, załamały się we wszystkich dziedzinach życia: w wychowaniu, w polityce, w ekonomii, w dziedzinie moralności, w dziedzinie naturalnego przyrostu it.d. Wobec tego bankructwa poglądów naturalistycznych ujawnia się obecnie nawrót do prawdy chrześcijańskiej. Z tego pedagogika nasza winna wyciągnąć konsekwencje i musi zarzucić pogląd naturalistyczny. Toteż domagać się musimy, aby nauczyciel nasz był kształcony na pedagogice opartej o filozofię chrześcijańską, taką bowiem jest nie tylko wola olbrzymiej większości narodu polskiego i taką jest polska tradycja wychowawcza, ale takie są nawet wskazania urzędowe, wbrew którym jednak kształcenie nauczycieli idzie u nas w innym kierunku. Oparcie powszechnego wychowania na wskazaniach filozofii chrześcijańskiej jest naczelną gwarancją, chroniącą nas przed rozkładowymi prądami, zagrażającymi całości naszego państwa.

Po następnym referacie p. Zrębka z Warszawy zakończono pierwsze plenarne posiedzenie.

Drugie posiedzenie odbyło się po południu w „Dworze Artusa“, na którym zarząd złożył sprawozdanie.

Zapisy śp. ks. Biskupa A. Laubitza.

Sp. ks. biskup Antoni Laubitz, troskliwy opiekun ubogich i bezrobotnych, w testamencie swym zapisał 10.000 zł na przyodziewek dla najbiedniejszych dzieci, które za życia stale wspierał. Odsetki z drugiego legatu w kwocie 1.000 zł przeznaczone zostały dla najlepszego żołnierza garnizonu gnieźnieńskiego.

Wspaniały dar protestanta dla katolickiego sanktuarium.

Londyn. Znany milioner lord Rothermere, właściciel wielkich wydawnictw prasowych, ofiarował dla sanktuarium NM Panny w Walsingham, które, jak wiadomo, jest celem licznych pielgrzymek w całej Anglii, przepiękny obraz pendzla znanego malarza włoskiego Belliniego „Matka Boska i dwaj święci”. Wartość obrazu oszacowana jest na około 50 tysięcy funtów szterlingów. Warto nadmienić, że lord Rothemere nie jest katolikiem.

Skradziony obraz Jana Styki odnaleziony.

W jednym z kościołów polskich w Filadelfii znaleziono obraz Jana Styki „Królowa Korony Polskiej”, skradziony w Chicago w 1893 r. Obraz ten ofarował. kościołowi nieżyjący już dziś parafianin polski, który prawdopodobnie odkupił go od złodzieja.

O odnalezieniu skradzionego obrazu zawiadomiono natychmiast syna artysty Tadeusza Stykę, który oświadczył, że ponieważ obraz jest w posiadaniu kościoła nie będzie dochodził praw.

Znamienne „poprawianie” Prusa i Rodziewiczówny w czytankach szkolnych. Skreślili „Pod Twoją obronę“ i „Ojcze nasz”.

Tygodnik „Prosto z mostu” donosi, iż w czytance dla klasy V szk. powsz. pt. „Nasza Ojczyzna”, opracowanej przez pp. H. Grabowską i Z. Klingerową dokonano znamiennych, a oburzających „poprawek“ tekstu niebylejakich polskich autorów: Prusa i Rodziewiczówny.

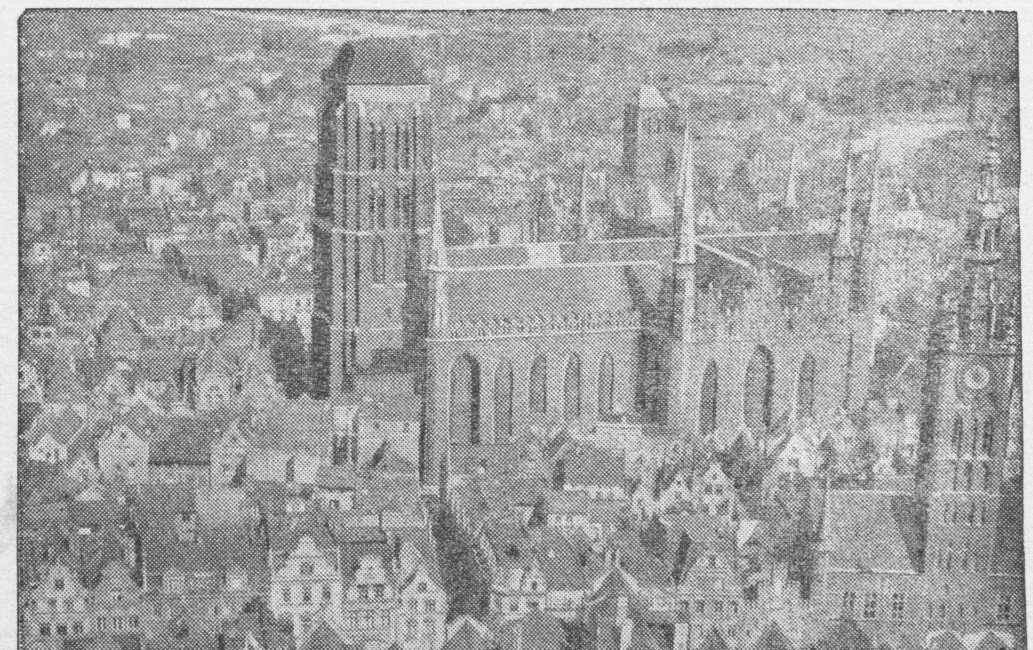
W „Placówce“ Prusa znajdujemy taki ustęp: „Jechali kilka kroków, lecz znowu stanęli... Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko — szeptał chłop“... — Otóż w czytance „spreparowanej” dla użytku dzieci szkolnych skreślono ustęp, zaczynający się od słów „Pod Twoją obronę”...

Podobne poprawki znajdujemy w urywku z „Czarnego chleba” Rodziewiczówny czytaliśmy: „Zdjąłem kapelusz, stanęliśmy na pierwszym zagonie — zmówiliśmy Ojcze nasz, pobłogosławili, wspomnieli nieboszczyka i poszedłem bruzdą”. — Tutaj wykreślono bezceremonialnie słowa: „zmówili Ojcze nasz.“

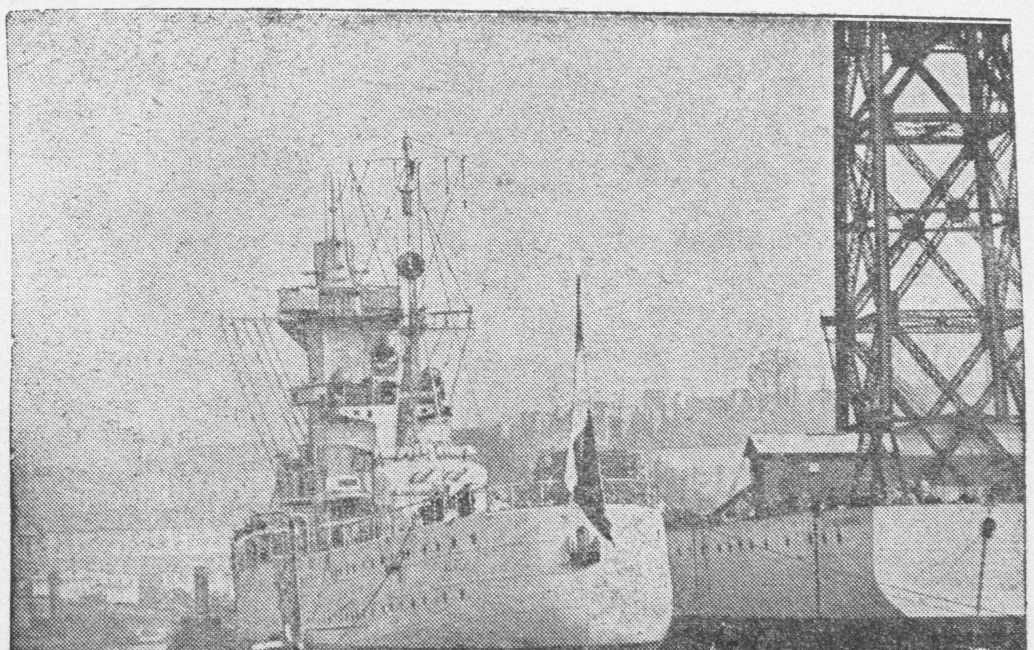
Tendencja tych „poprawek“ jest tak wyraźna, iż nie potrzebuje komentarza.

Rekord łodzi motorowych.

Znany niemiecki kierowca wyścigowy Hans Stuck pobił rekord łodzi motorowych w klasie łodzi do 800 kg wagi, osiągając 87 i pół km na godz.



Malowniczy widok Gdańska z lotu ptaka. W środku słynny kościół Mariacki.



Port wojenny w Breście (Francja).



W schronisku w Caerleon w południowej Walii (Anglia) przebywa jeszcze 40 dzieci uchodźców hiszpańskich. Dotychczas tylko 15 dzieci mogło powrócić do kraju. O losach rodziców pozostałych 40 dzieci brak wiadomości, tak, że pozostaną w schronisku na czas nieograniczony.



Sprzedawca owoców w Brazylii odpoczywa po opróżnieniu koszów.

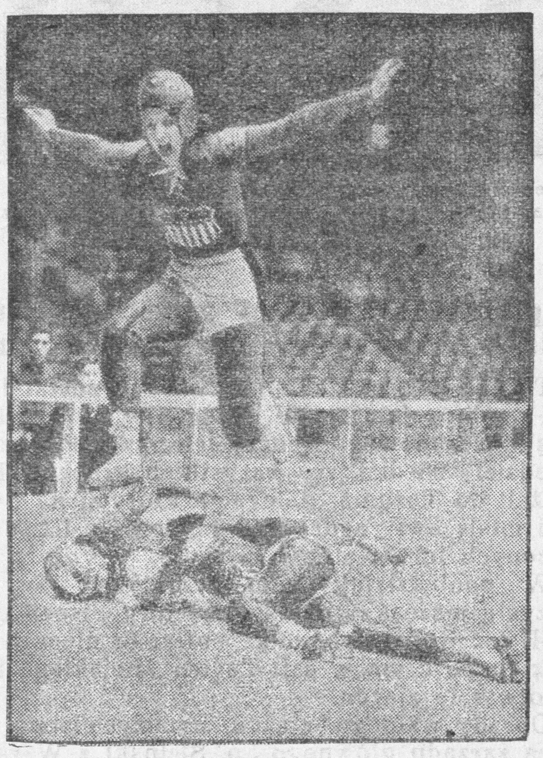
Dyplom do Odznaki Honorowej Frontu Pomorskiego.

Z polecenia p. Gen. Broni J. Hallera, jako b. D-cy Frontu Pomorskiego i Głównej Komisji Odznaki Honorowej Frontu Pomorskiego, Zarząd Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków wydał w artystycznym, wielobarwnym wykonaniu dyplom do Odznaki Honorowej Frontu Pomorskiego z dedykacją na 20 tą rocznicę wiekopomnego aktu zaślubin Bałtyku z Polską i ku wiecznej pamięci złączenia Ziem Pomorza z Macierzą, którego to aktu w imieniu Rzeczypospolitej dokonał Gen. Broni Józef Haller w dniu 10 lutego 1920 roku.

Dyplom ten będzie cenną pamiątką dla wszystkich posiadaczy Odznaki Honorowej Frontu Pomorskiego i świadectwem czynnej pracy w organizacjach patriotycznych w akcji przygotowawczej lub też służby w oddziałach wojskowych, które pod wodzą gen. Hallera brały udział w zajmowaniu Pomorza i dojściu do brzegów morza polskiego lub służby w Straży Obywatelskiej i Ludowej, a także i dla tych wszystkich, którzy po zajęciu i złączeniu Pomorza z Macierzą przejmowali majątek narodowy, urzędy, instytucje państwowe, samorządowe, szkolnictwo itp. z rąk niemieckich dla Polski.

Cena dyplomu wraz z przesyłką pocztową przy pojedyńczym zgłoszeniu zł 2,35. Przy odbiorze osobistym 2 zł. Przy zgłoszeniu zbiorowym przez organizację 2 zł.

Organizacje jak: Oddziały i Placówki Związku Weteranów Powstań Narodowych, Związku Hallerczyków, Związku Powstańców i Wojaków, Związku Powstańców Wielkopolskich, Związku Niepodległościowców Pomorskich, Związku Oficerów Rezerwy, Związku Podoficerów Rezerwy, Związku Tow. Gimnastycznych „Sokół", Związku Harcerzy Niepodległościowych, Związku Uczestników Walki o Szkołę Polską, Polskiego Czerwonego Krzyża, Straży Obywatelskiej i Straży Ludowej oraz Towarzystw Oświatowo-Patriotycznych, działających na terenie Pomorza i przyległych terenach przed zajęciem — praca przygotowawcza — i w czasie zajęcia Pomorza przez Wojska Polskie, zechcą ułatwić swoim członkom otrzymanie pamiątkowego dyplomu do Odznaki Honorowej Frontu Pomorskiego przez zebranie spisu członków swojej organizacji.



W Londynie odbyły się międzynarodowe popisy na wrotkach, które obfitowały w mnóstwo efektownych figur. Na ilustracji Amerykanka miss Bullok w skoku nad dwiema konkurentkami.

W zgłoszeniu zbiorowym członków danej organizacji lub posiadaczy odznaki z danej miejscowości należy podać: 1. Imię i nazwisko pełne i czytelne, 2. stopień wojskowy, 3. numer legitymacji odznaki frontu pomorskiego. Przy tej okazji podajemy do wiadomości, że uprawnieni członkowie, pragnący otrzymać odznakę honorową frontu pomorskiego, mogą jeszcze teraz ją otrzymać wraz z legitymacją i dyplomem jednocześnie.

Wszelkie zgłoszenia należy kierować pod adresem! Związek Hallerczyków — Chorągiew Pomorska, Bydgoszcz, ul. Ks. Markwarta 20. Do listów z zapytaniami o wyjaśnienia itp. należy dołączyć znaczek za 25 gr. na odpowiedź. Listy bez znaczka pozostaną bez odpowiedzi.

Komisja Odznaki Honorowej Frontu Pom.

Krakowski „Ozon" święci szabas. — Rada miejska może pracować tylko 4 dni w tygodniu.

Kraków. W ub. środę rozpoczęło się na ratuszu krakowskim kilkudniowe posiedzenie komisji finansowo-budżetowej Rady Miejskiej.

Na wstępie posiedzenia radni żydowscy wystąpili z pretensjami z powodu zwołania posiedzenia także i na wieczór piątkowy i postawili wniosek, by dla uszanowania ich święta, piątkowe posiedzenie przełożyć na inny dzień tygodnia. Przeciw wnioskowi wystąpili radni narodowi. Za wnioskiem wypowiedzieli się oczywiście socjaliści przez swego dr Rosenzweiga (Żyda), co było zresztą do przewidzenia.

Imieniem radnych O Z N przychylił się do wniosku Żydów r. ks. Weryński, nie motywując nawet zajętego stanowiska. W rezultacie głosy Żydów, OZN i PPS zdecydowały, że w piątek posiedzenie odbyć się nie może. Ponieważ i sobota będzie przez krakowski Ozon respektowana, a niedzieli nikt chyba naruszyć się nie waży — ilość dni pracy krakowskiej Rady Miejskiej względnie komisyj Rady została ograniczona do najwyżej 4 dni w tygodniu.

Największa sztafeta świata.

W Szwajcarii organizowana jest największa na świecie sztafeta sportowa, w której udział biorą lekkoatleci, kolarze, lotnicy, narciarze, alpiniści, motocyliści i automobiliści z całej Szwajcarii.

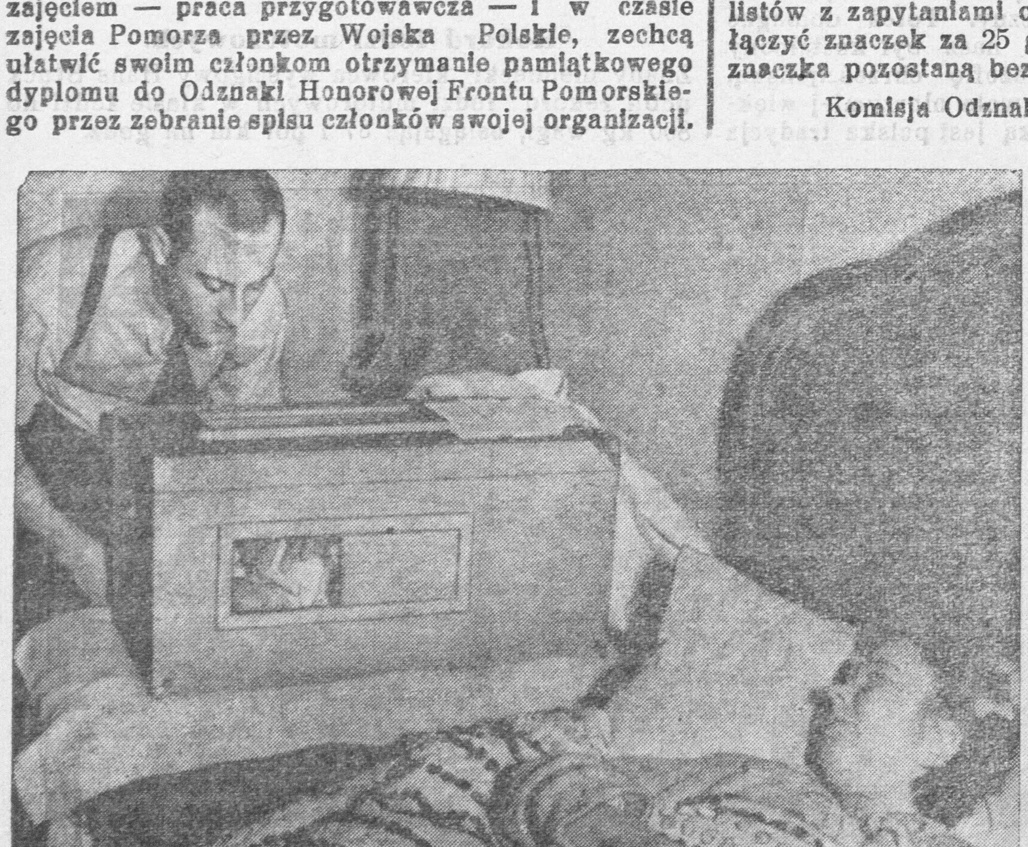
Sztafeta zaczyna się w Zurychu przy udziale biegaczy i cyklistów, którzy docierają do lotniska Dubendorf.

Stamtąd samoloty sportowe lecą z pałeczką sztafety ponad pasma Jungfrau o wysokości 4000 m, gdzie w pewnym określonym punkcie, oznaczonym krzyżem, rzucają pałeczki podejmowane z kolei przez narciarzy i alpinistów, którzy pędzą z nimi przez doliny.

Następnie motocyklami i samochodami sztafeta biegnie do Lozanny, stamtąd znów samolotami z powrotem do Dubendorf, by wreszcie przy udziale biegaczy i cyklistów dotrzeć do celu w Zurychu.

Skarb w obozie cygańskim.

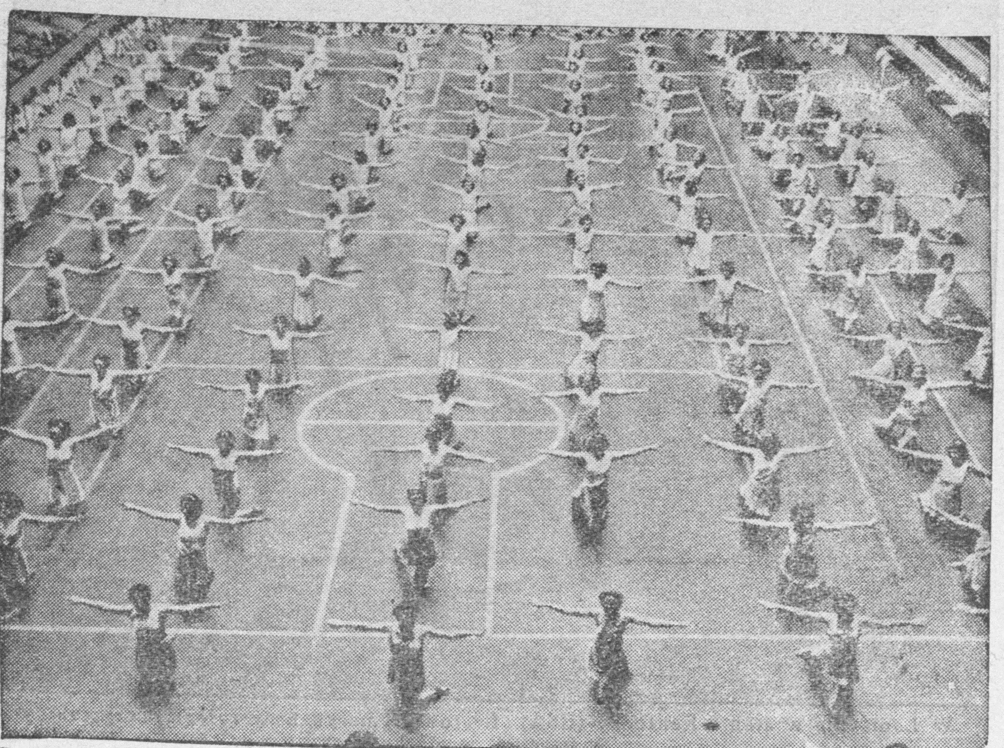
Podczas rewizji w obozie cygańskim pod Bukaresztem żandarmeria rumuńska skonfiskowała skarb cygański, składający się z różnych starych monet, którego wartość wynosi ponad 2 mil. lei.



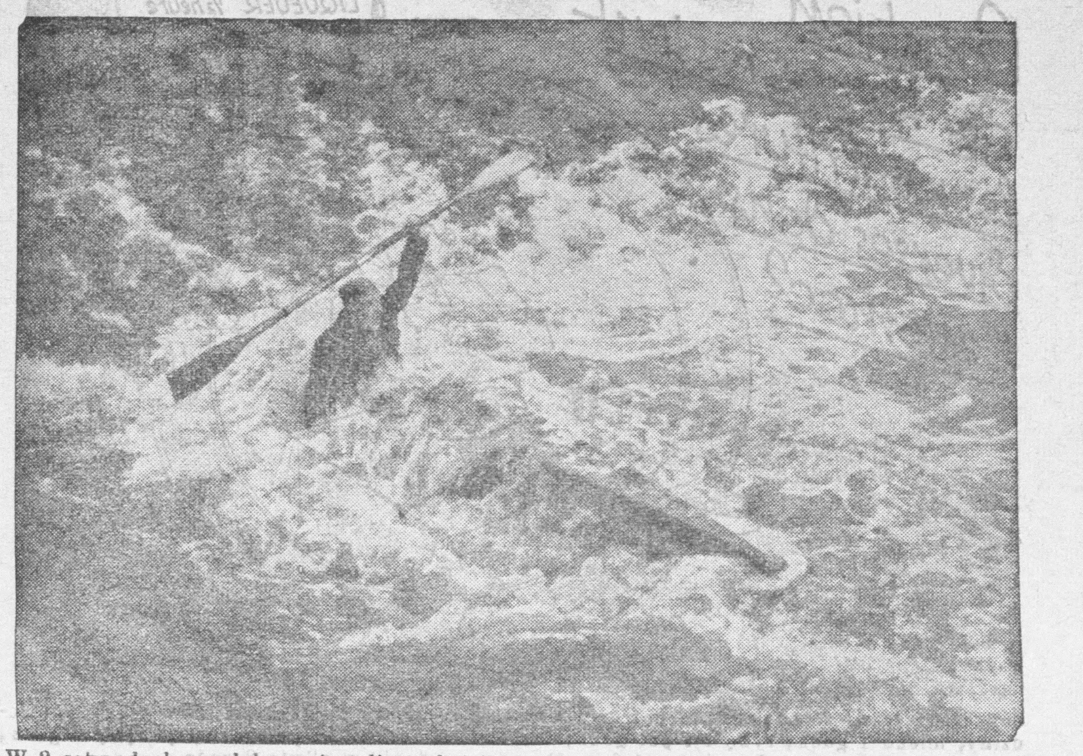
W Pittsburgu (Ameryka) urodziło się w pewnej rodzinie bezrobotnych dziecko, które ważyło tylko 2 i pół funta. Aby utrzymać je przy życiu, ojciec zbudował specjalną skrzynkę, w której dziecko w odpowiedniej dla siebie temperaturze dobrze się rozwija.



Wobec nastrojów wojennych, jakie zapanowały w całym świecie, wielkim powodzeniem cieszą się znów zabawki wojskowe, m. in. ołowiani żołnierze.



Pod Paryżem na stadionie odbył się wielki pokaz gimnastyki rytmicznej z udziałem 800 dziewcząt. Pokaz wzbudził wielkie zainteresowanie.



W 2 sekundach po dokonaniu zdjęcia kajak się wywrócił, a kajakowiec wpław musiał dobrnąć do brzegu. Widzimy już jak przestał wiosłować, przygotowany na taką ewentualność. Taką przytomnością umysłu winien odznaczać się każdy kajakowiec.

Życie w Niemczech.

(Z. A. P.) We francuskim „Revue des Deux Mondes" ukazał się ciekawy artykuł Louis Marlio, oświetlający m. in. warunki życia i gospodarki Niemiec.

M. in. autor stwierdza w sposób kategoryczny, że żywność jest marna zarówno co do jakości jak i niewystarczająca co do ilości. Głównym przed innymi środkiem żywności jest brukiew. Dalej autor podaje kilka szczegółów, które świadczą o chwiejności niemieckiej gospodarki i złej aprowizacji. Masło w 90 proc. składa się z margaryny i nie można go więcej otrzymać tygodniowo jak pół funta na 5 osób. Zaopatrzyć się w nie można tylko u przydzielonego dostawcy. Na 1 osobę można otrzymać tygodniowo 1 jajko. Chleb biały zawiera 8 proc. mąki i 35 proc. krochmalu. Kury karmione są mąką rybią.

Luksusowym mięsem, jest „dyplomatyczna cielęcina". Kawy prawdziwej nie ma. Byłoby nieścisłym twierdzić, że Niemcy umierają z głodu, ale również nieścisłym byłoby twierdzić, że żywność ludności w Niemczech nic nie pozostawia do życzenia.

Prawdą jest, że Niemiec, który lubi dobrze zjeść, jest dziś ograniczony zarówno co do ilości, jak i jakości i że zmniejsza to jego siły odporne.

Co do odzieży, jeszcze gorzej. Buty np. są tak marne, że 2 pary niszczą się w tym czasie, w którym powinna wystarczyć jedna para. Bielizna ma napisy na etykietach, by jej nie wkładać do wody powyżej 50 stopni, bo się rozlezie. Ostatnio wydano rozporządzenie zakazujące używania bawełny i lnu przy wytwarzaniu materiałów do różnych artykułów.

Zarządzenie określa dozwoloną grubość obierzyn kartofli. Zarządzenie z 9. I. 1937 r. zabrania wszelkich ogłoszeń i propagandy, dotyczących masła i tłuszczu.

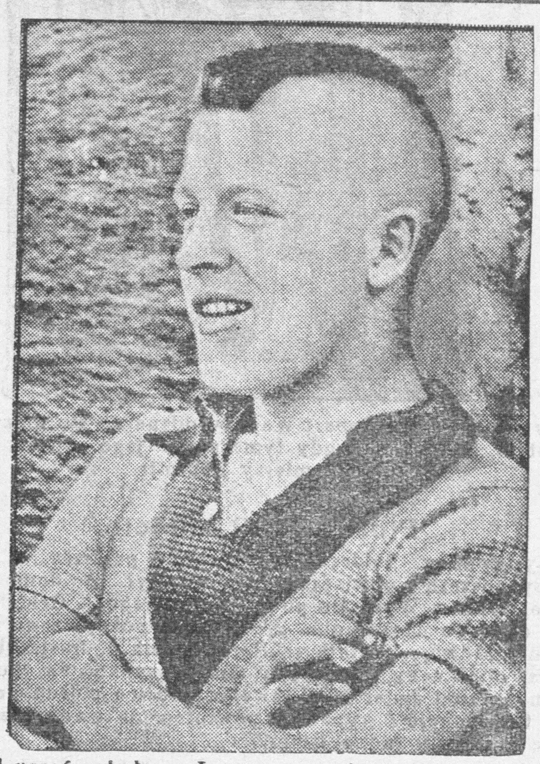
Podobnie jak w Rosji Sowieckiej istnieją kartki żywnościowe, — przy czym są one trzech rodzajów: 1. dla robotników, 2. dla pozostałej ludności, 3. dla cudzoziemców.

Spadek obrotów firm niemieckich w Polsce.

Dane statystyczne stwierdzają, że 1 500 tys. mniejszość polska w Niemczech posiada zaledwie 27 spółdzielni, podczas gdy ludność niemiecka w Polsce, licząca 741 tys., ma do swej dyspozycji 780 spółdzielni. W ten sposób w Niemczech — jedna spółdzielnia przypada przeciętnie na 56 tys. Polaków, podczas gdy w Polsce jedna spółdzielnia przypada na 950 Niemców.

Ostatnio dał się jednak zauważyć ciekawy objaw znacznego spadku obrotów niemieckich placówek handlowych w Polsce, co stoi w związku z powstrzymaniem się klienteli polskiej od nabywania towarów wzgl. zawierania transakcyj handlowych z firmami niemieckimi.

W związku z tym w zachodnich województwach kraju odbyło się szereg zjazdów kupiectwa niemieckiego dla ustalenia środów, mających na celu zahamowanie tej tendencji.



16-letni uczeń szkoły w Lawrence w Ameryce ostrzygł sobie włosy na wzór indiański. Został wobec tego wydalony ze szkoły do czasu zmiany fryzury.

Tylko jeden rodzaj mąki we Włoszech.

W Rzymie odbyło się posiedzenie korporacji zbożowej z udziałem Mussoliniego. Postanowiono wprowadzić na obszarze całych Włoch tylko jeden rodzaj mąki.

Polscy hutnicy zaangażowani do Persji.

Kierownik działu artystycznego jednej z piotrkowskich hut szkła, Edward Lange, zaangażowany został na stanowisko kierownika huty szkła w Teheranie. Wraz z nim udało się do Persji kilku hutników-fachowców.

Lokomotywa robi 175 km.

Zakłady parowozów w Kassel wypuściły ostatnio nowy model lokomotyw o linii opływowej. Waży ona 146 ton, koła napędowe mierzą 2.39 m., szybkość maksymalna sięga 175 km. na godz.

Ślub po kwadransie znajomości.

W Southampton w Anglii połączyła się węzłem małżeńskim para, która jeszcze kwadrans przed tym zupełnie się nie znała.

Pan młody był od kilkunastu lat urzędnikiem w Indiach. Jego matka mieszkała w Anglii i zaprzyjaźniła się z sąsiadką, która miała córkę, bardzo miłą i sympatyczną pannę. Matka urzędnika zachorowała ciężko. Pielęgnowała ją córka sąsiadki. Niestety matka urzędnika zmarła. Umierając powiedziała, że jej ostatnią wolą jest, aby syn poślubił pannę, która ją tak troskliwie pielęgnowała. Powiadomiony o tym syn przyjechał do Anglii, spotkał, wyznaczoną mu przez nieboszkę matkę, narzeczoną w porcie Southampton i bez wahania, natychmiast wziął z nią ślub.

Pies—żebrak.

Niejaki Durand, niewidomy żebrak w Paryżu, miał wiernego psa pudla, który mu służył za przewodnika i pomagał zbierać jałmużnę, trzymając w zębach miseczkę, do której litościwi przechodnie rzucali datki.

Zaziębiwszy się niewidomy zmarł. Pudel wtedy sam codzień dyżurował na miejscu, gdzie zwykle żebrał ze swym panem i trzymając w zębach miseczkę sam zbierał jałmużnę od litościwych przechodniów.

Niedawno pudel też zakończył życie na skutek przejechania przez samochód. Po jego śmierci znaleziono w jego sienniku 126 tysięcy franków bilonem i książeczkę oszczędnościową na 300 tysięcy franków.

Mobilizacja kobiet do fabryk amunicji w Niemczech.

Związki organizacji pracy kobiet (Frauenarbeitsdienst) w Hannowerze otrzymały z centrali partyjnej zarządzenie w sprawie psychicznego przygotowania kobiet wszystkich stanów w wieku od 18—40 lat w fabrykach amunicji.

W myśl zarządzenia, wydanego w porozumieniu z władzami wojskowymi, każda niemiecka kobieta zobowiązana jest oddać rocznie conajmniej 6 tygodni pracy na rzecz wojska.

Mobilizacja kobiet niemieckich objęła również żony oficerów, adwokatów, nauczycieli i innych wolnych zawodów.

GROTA POTĘPIEŃCA.

POWIEŚĆ 39

(Ciąg dalszy.)

— Mości stolniku! — rzekł z uszanowaniem — jeśli mówiłem o przesądzie, to nie dlatego, abym wiarę przodków chciał wyśmiewać, owszem, szanuję dawne przekonania.

— Ale ich nie podzielasz! — przerwał mu znowu stolnik, — wiem o tym. Chociaż w naszej kochanej Rzeczypospolitej ludzie wierzą, jak dawniej, to w krajach cudzoziemskich już inaczej nauczają. Wyrzekają się Boga, każą się kłaniać prostemu rozumowi, jakby rozum ludzki był nawet czymś wyższym od samego Stwórcy. Cóż z tego za skutki? Moralność podkopana nigdy dobrych owoców wydać nie może. We Francji panuje zepsucie aż do obrzydliwości, wywoła wkrótce bunty i rozboje: król sąsiedni przesiąknięty zasadami Voltaira, dąży tylko do zaborów, a głosząc wolność i idee humanitarne, trzyma kraj swój w despotyźmie. Oto są skutki niewiary waszej... Teraz skończmy, bośmy już w domu.

Wjechali w bramę, zsiedli z koni.

Już też zmrok gęstniał coraz mocniej, deszcz zaczął padać, a wiatr coraz większą wyprawiał muzykę.

Stolnik z Cześnikiewiczem udali się do komnaty, przeznaczonej na kancelarię. Niedługo też, stosownie do rozkazu, przyszedł podstarości. Skłonił się nisko i w milczeniu czekał rozkazu. Stolnik wyjął z biurka spory wór dukatów, wysypał na stół, odliczył pięćdziesiąt i rzekł do podstarościego:

— Chodź waćpan bliżej!

— Jutro każesz waćpan odejść owemu, jak go nazywacie, cyganowi. Poprzednio zapytaj go, czyby nie chciał w moich dobrach przyjąć jakiegokolwiek zajęcia — jeśli odmówi, to może odejść, a waćpan wręczysz mu te oto pięćdziesiąt dukatów i dasz mu nowy ubiór, który przyślę wkrótce przez mego kamerdynera.

Cześnikiewicz siedział zadumany; coś mu nie przypadło do gustu, bo zdawał się być rozgniewanym.

— Mości panie stolniku, — rzekł, gdy podstarości się oddalił, — pięćdziesiąt dukatów dać kiemu łajdakowi, który w życiu może kilku złotych nie posiadał, to zbytek wspaniałomyślności.

Stolnik stanął przy biurku, zatknął rękę za pas i rzekł dumnie.

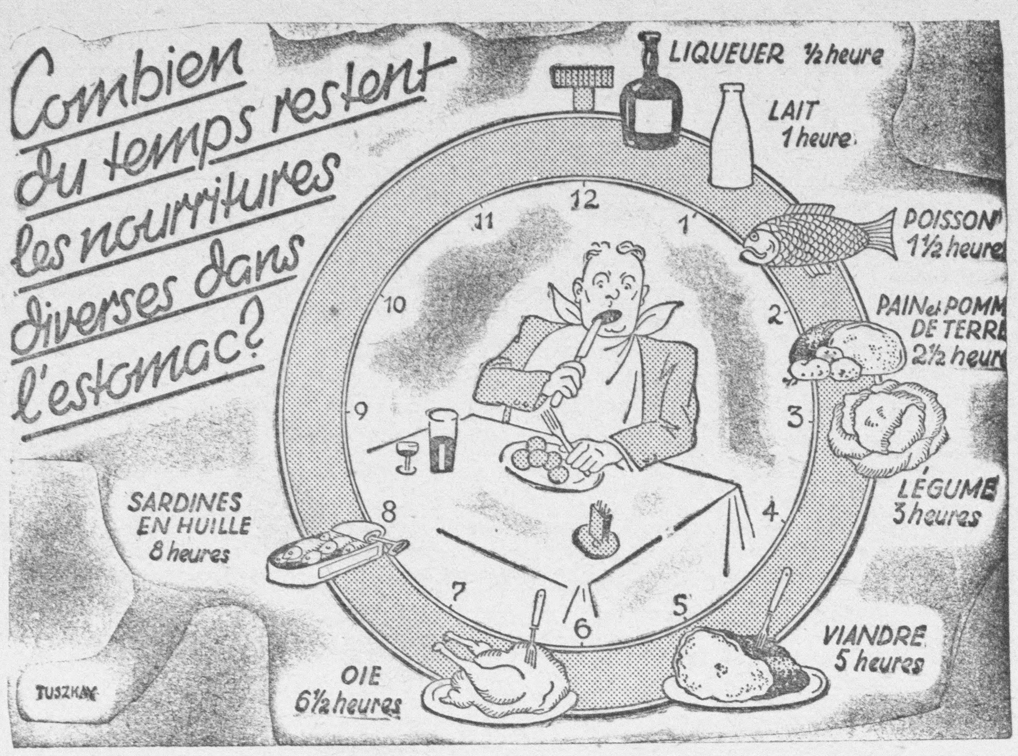
— A cóż, mości Cześnikiewiczu, czyż życie córki stolnika Turajskiego niżej cenisz od marnych pięćdziesiąt dukatów?

— Broń Boże! Broń Boże! — odpowiedział Cześnikiewicz, — życie panny Celiny jest więcej warte. Lecz cóż obieżyświat-cygan ma za związek z życiem panny Celiny?

— Ha! ha! ha! — śmiał się stolnik, czy waść zapomniałeś o tym, co zaszło? Waść krótką masz pamięć!

— O nie, nie zapomniałem, — odpowiedział Cześnikiewicz, — tylko zasługę cygana nie tak wysoko cenię czyli raczej on nie ma żadnej zasługi, bo obyłoby się bez jego nieproszonej pomocy. Zresztą powiem jeszcze coś, o czym dotychczas z pewnych względów milczałem. Cygan nocami gdzieś wychodzi i wraca dopiero nad ranem. Kazałem memu słudze łotra szpiegować, ale daremnie; to tylko pewne, że chodzi do lasu.

(C. d. n.)



Jak długo trawi żołądek różne potrawy wskazuje niniejszy obrazek. I tak: płyny pół godziny, mleko 1 godz., rybę 1 i pół godz., chleb i ziemniaki 2 i pół godz., jarzyny 3 godz., mięso 5 godz., gęś 6 i pół godz., sardynki w oliwie 8 godz.



W Louisville w stanie Kentucky (USA) oficerowie amerykańscy rozegrali oryginalny mecz w baseball w maskach gazowych.

WIADOMOSCI

Wielki bieg rozstawny do morza.

Drugi powszechny bieg rozstawny do morza na trasie Toruń—Gdynia rozpoczął się 28 czerwca punktualnie o godz. 10 w Toruniu. Po wręczeniu pałeczek sztafetowych przez p. płk dypl. Myszkowskiego, zastępcy dowódcy OK VIII i p. wicewojewodę Szczepańskiego wystartowali jako pierwsi znani sportowcy toruńscy: Lelewski (WKS Gryf) i Dunecki (KS KPW Pomorzanin). W pałeczkach sztafetowych, wyobrażających pociski artyleryjskie, znajdował się akt woli społeczeństwa Wielkiego Pomorza podpisany przez 65 organizacji, skupiających ok. milion członków.

Jedna ze sztafet przebiegła wzdłuż wschodnich granic Pomorza przez Włocławek, Brodnica, Nowe Miasto, Grudziądz do Gdyni (odl. 494 km.) druga wzdłuż zachodnich granic przez Inowrocław (ok. 504 km.)

W pierwszym dniu sztafety ok. godz. 22 dotarły jedna do Nowego Miasta. druga do Chojnic, gdzie nastąpiło przejęcie pałeczek od biegnących przez starostów pow. oraz okolicznościowe przemówienia.

Nazajutrz o godz. 6 ruszono w dalszą drogę. Dobre obstawienie sprawiło, że o oznaczonym czasie sztafety dotarły do Gdyni.

O godz. 19.10 sztafety ukończyły II wielki bieg do Morza. Pałeczki sztafetowe wraz z aktem woli wręczono dowódcy floty kontr. admir. Unrugowi, po czym po okolicznościowym przemówieniu komisarza rządu mgr Sokoła wywieziono jedną pałeczkę wraz z aktem woli na statku wojennym na morze, gdzie ją zatopiono. Tym aktem zakończono oficjalną uroczystość II biegu rozstawnego do Morza.

Reasumując osiągnięcia tego biegu, stwierdzić musimy, że tegoroczny bieg rozstawny do Morza stał się naprawdę potężna manifestacją na rzecz naszego Bałtyku. Około 11 tys. (na trasie wschodniej 5530, na trasie zachodniej około 5220) biegnących (z wszystkich warstw społecznych to cyfra imponująca. (Ub. roku wzięło udział 5742 osób.)

Uroczyste Trzydziestolecie Okręgu V. Kaszubskiego Pom. Związku Śpiewaczego

połączone ze Zjazdem Okręg Okręgu Kaszubskiego Kół Śpiewaczych odbędzie się w Wejherowie, dnia 6 sierpnia 1939 r.

Okręg Kaszubski Kół Śpiewaczych jest najstarszym Okręgiem Śpiewaczym Pomorza. Utworzony w czasach niewoli, przetrwał ją i zaśpiewał radośnie Ojczyźnie Polsce w wielkiej chwili jej Zmartwychwstania. Szlachetny Duch narodu polsko-kaszubskiego w pieśni zanosił modły do Boga Wszechmogącego o zmianę wyroków dziejowych. Pieśń polska na Kaszubach nigdy nie zamilkła, żadna siła wraża nie zdołała jej skasować, tak jak żadna siła ziemska nie jest w stanie zwyciężyć ducha polsko-kaszubskiego. Miłość Ojczyzny i wiara św. katolicka jest Ducha siłą odżywczą. Z tej siły odżywczej w głębi duszy rodzi się pieśń, która zwycięża i przebija niebiosa.

Dziś — po 30-tu latach istnienia Okręgu Kaszubskiego Kół Śpiewaczych nastała chwila wielka, zespalająca miłością Ojczyzny cały Naród Polski bez względu z jakiego szczepu się wywodzi w jedną twierdzę granitową z dusz i ciał, o którą rozbiją się wszelkie wroga zakusy. W chwili tak wzniosłej w Grodzie Wejhera zabrzmi pieśń polska z okazji 30 lecia Okręgu głosem potężnym jako żywe świadectwo dla całego świata, że tu od wieków mieszka lud polski, lud kaszubski który „wiedno śpiewół: „Nie ma Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polszcy".

Uroczystość będzie tym większa, gdyż będzie wspólną uroczystością miejscowego garnizonu, będzie to najściślejsze zbratanie się śpiewaków z żołnierzem polskim, ku chwale i potędze Ojczyzny.

Na zjazd do Wejherowa zapraszamy bratnie Koła Śpiewacze z całej Polski.

„Hej ramię do ramienia, wspólnymi łańcuchy, opaszmy ziemskie kolisko, zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy"...

30-centrymetrowa warstwa gradu na polach.

Nad gminą Krewską, pow. oszmiańskiego przeszła burza gradowa. Grad wielkości orzecha włoskiego zniszczył całkowicie plony w kilku majątkach i wielu wsiach. Warstwa gradu wynosiła w niektórych miejscowościach około 30 cm. Zniszczenie obejmuje obszar około 2.000 ha.

3 morderstwa jednej nocy w stolicy.

Warszawa. Dn. 3 bm. o godz. 4 rano do kasy na stacji kolejowej Gołąbki pod Warszawą dokonano włamania. Sprawcy oddali kilka strzałów do 35 letn. kasjera Chankiewicza, kładąc go trupem na miejscu. Potem splądrowali kasę rabując 1000 zł.

Drugiej zbrodni dokonano na Nowym Brodnie w Warszawie. I tu na tle rabunkowym zamordowano nożem 82-letn. Gocha w jego mieszkaniu i to w czasie snu. Skradziono jego oszczędności ok. 200—300 zł.

Trzeciej zbrodni dokonano przy ul. Mieczerzyńskiej. Patrol policyjny znalazł w krzakach zwłoki mężczyzny w bieliźnie, ubranie i pieniądze zrabowano. Ofiarę swą 60-letn. Skradaja zbrodniarze udusili i gdzie indziej porzucili w krzakach. Policja aresztowała kilka podejrzanych osób.



Młody Amerykanin Robert Wadlow odznacza się niezwykłym wzrostem, bo 2,77 m., gdy tymczasem jego ojciec stojący obok mierzy 1,82 mtr.

Piorun zabił kobietę.

Bydgoszcz. Podczas burzy, która przeszła w sobotę nad Bydgoszczą i powiatem, grom uderzył w dom rolnika Jędrzejczyka w Występie pow. bydgoskiego. Grom wpadł przez okno do mieszkania. Siedząca w pokoju żona rolnika, 36 letnia Jadwiga, została zabita. Rolnik Jędrzejczyk, który siedział obok żony, trzymając małego synka na kolanach, cudem uniknął śmierci W swej wędrówce piorun przeleciał przez trzy pokoje i wypadł z powrotem na dwór, nie wyrządzając poza tym żadnej szkody.

Samochód ciężarowy zabił rowerzystę.

Grudziądz. Na ul. Marsz. Piłsudskiego jechał z dość dużą szybkością samochód ciężarowy. Z przeciwnego kierunku jechała na rowerze 58 letn. E. Gogolin, żona em. kolejarza, która w pewnej chwili wpadła na samochód, ponosząc śmierć na miejscu z powodu pęknięcia czaszki i ogólnych obrażeń. Samochód ciężarowy zatrzymano do dyspozycji władz.

Złowienie złotego lina.

Rybak Ploczak z Wolsztyna wyłowił w jeziorze pod Wolsztynem złotego lina. Rzadkim tym okazem zainteresowało się Poznańsko-Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy.

Szkoła pilotażu motorowego w Grudziądzu.

Zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej rozszerzając coraz bardziej szkoleniową akcję pilotów, uruchomił w dniu 5 lipca rb. szóstą już własną szkołę pilotażu motorowego i to w Grudziądzu.

ZE SPORTU.

Rekord w pływaniu.

Amerykanin Giles pobił światowy rekord pływacki, przepływając na rzece Yellorston 460 km w czasie 77 godzin 30 min., tj. od piątku południa do poniedziałku. Poprzedni rekord światowy na dystansie rzecznym ustanowił w r. 1933 Candrotti. (280 mil.)

Walasiewiczówna pobiła rekord świata.

W zawodach lekkoatletycznych Sokoła w Erie w stanie Pensylwania (USA) ustanowiła Walasiewiczówna nowy rekord świata na 220 yardów, osiągając czas 23,5 sek. Poprzedni rekord świata należał również do niej i wynosił 24 sek. Na 60 yardów Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord amerykański, osiągając czas 7 sek. Dotychczasowy rekord wynosił 7,4 sekund.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, 8 VII. 6,30 Aud. poranna. 8.15 Tam, gdzie tańczyły niedźwiedzie — rep. ze Smorgoń. 12.03 Aud. poł. 14.45 Słuchowisko dla dzieci z Łodzi. 15.15 Koncert popularny z Katowic. 16.20 Recital śpiewaczy. 16.45 Co się dzieje w gniazdach „Ciepło rodzinne" — pod. 17.00 Muzyka tan. 18.00 Koncert rozrywkowy z Poznania. 19.00 Stefania ma za dużo sił — powieść mówiona. 19.30 Aud. dla Polaków za granicą. 20.00 Koncert z Krakowa. 20.25 Aud. dla wsi. 21.06 Wielki koncert galowy z Genewy. 22.30 Koncert rozrywkowy. 23.20 Muzyka taneczna.

Niedziela, 9. VII. 7.00 Audycja poranna 9.45 Regionalna transm. z Jarosławia: reportaż i nabożeństwo. 12.03 Poranek muzyczny z Krakowa. 13.15 Muzyka obiadowa z Wilna. 14.45 Aud. IV „Pan Tadeusz". 15.00 Aud dla wsi. 16.30 Koncert solistów. 17.15 Reportaż z Wystawy Polsk. T-wa Wypraw Badawczych w Afryce Srd. 17.25 Koncert rozrywkowy. 19.00 Teatr Wyobraźni: Klub Pickwicka — wiecz. X „Niech żyje pan Pickwick dobroczyńca". 19.30 Koncert z płyt. 21.15 Muzyka tan. z Poznania. 21.50 W kalejdoskopie fraszki — wesoły kwadrans z Katowic. 22.05 Muzyka tan.

Poniedziałek, 10 VII. 6.30 Audycja poranna. 8.15 Aud. dla kupców. 12.03 Aud. połudn. 14.45 Słuchowisko dla dzieci „O puchar Paryża". 15.15 Koncert z Krakowa. 16.20 Recital śpiewaczy Sulikowskiego. 17.00 Muzyka taneczna. 18,00 Recital fortepianowy Szpinalskiego. 18.30 Koncert 19.00 Aud. Junackich Hufców Pracy. 19.30 Koncert rozrywk. z Katowic. 20.25 Aud. dla wsi. 21.00 Cezar Cui — aud. słowno muz. z Wilna. 21,50 Echa mocy i chwały. 22.00 Muzyka taneczna.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 8 VII. 13.00 14.05 17.20 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 17.00 Pieśni polskie 17.55 Wiad. sport z Pomorza. 20.25 Humoreska: Wyjątki z pamiętników Jana Chryzostoma Paska.

HUMOR

ZMIENIAJĄ SIĘ CZASY

Spotykają się dwaj starzy, zacni przyjaciele.

— Pomyśl Józiu, — mówi p. Władysław — jak to nasze dzieci się zmieniają.

— Jak to? Nie rozumiem cię!

— A no widzisz, syn mój Czesiek, gdy był mały patrzał tylko za żołnierzami, a Wanda tylko za laleczkami. Dziś natomiast Wanda patrzy i ugania się za żołnierzami, a Czesiek za „laleczkami".

APETYCIK

— Panie Ignac, niechno pan popatrzy na tego grubasa. Potrafił już wpakować w siebie kotlet cielęcy, ćwiartkę gęsiny, 6 par parówek i 5 pasztecików. I to wszystko w ciągu kwadransa.

— Tak. Mówił mi, że ma bardzo mało czasu i bardzo się śpieszy, bo jest proszony na kolację.

MŁODA PANI DOMU

— Wyobraź sobie, że wczoraj przez pomyłkę, wzięłam do budyniu płatków mydlanych zamiast owsianych.

— Co ty mówisz, a cóż na to mąż?

— Dosłownie pienił się ze złości.

GDYBY NIE MUZYKA...

— Jak tam było w operze?

— Doskonale... tylko ta muzyka przeszkadza. Od początku do końca grają i grają.



— Tak długo oszczędzaliśmy, aby chłopiec miał dość piasku do zabawy... Teraz znów chce wiosłować!